Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

# KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr 91 | Kraków, niedziela 20 czerwca 1937 r | Rok I

## POWAŻNA SYTUACJA POLITYCZNA w środkowej Europie

Prasa niemiecka, w której bez zgody „z góry“ nie pojawi się żadna notatka o polityce zagranicznej, podejmuje ostry atak na Czechosłowację, którego znaczenia nie można jeszcze zrozumieć.

Podstawą tego ataku jest nadesłana prasie wiadomość oficjalnej niemieckiej agencji prasowej o postępowaniu władz czeskich w stosunku do b. poddanego Rzeszy — Weigla, aresztowanego w Czechosłowacji pod zarzutem wykroczeń politycznych.

Komentarze do tej informacji mówią same za siebie.

Berliner Tageblatt‘ pisze:

Krzywda, wyrządzona w Czechosłowacji Weiglowi jest krzywdą wyrządzoną całej Rzeszy i Czechosłowacja musi za to być odpowiedzialna.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ powiaad, że w tym wypadku wystarczą usprawiedliwienia dyplomatyczne.

„Berliner Lokalanzeiger“ oczekuje ze strony rządu Rzeszy zdecydowanych posunięć.

Niewątpliwie w czasie rozmów londyńskich z ministrem v. Neurathem ze strony angielskiej — sprawa Czechosłowacji będzie poruszona.

Czyżby Rzesza zamierzała uprzedzić te rozmowy jakimś krokiem wobec Czechosłowacji? To się okaże. Jedno jest faktem: nie Hiszpania, nie pakt zachodni, ale sytuacja polityczna w środkowej Europie, związana z wschodnią polityką Rzeszy wysunie się na czoło zagadnień rozwoju politycznego i rozmów dyplomatycznych.



## Włochy przyznają się do złamania praw międzynarodowych

**Wiedeń.** — Zaproszenie ministra v. Neuratha do Londynu oceniają wszyscy znawcy stosunków międzynarodowych, jako porażkę dyplomatyczną Włoch, zwłaszcza, że jednym z głównych punktów w programie rozmów londyńskich to sprawa hiszpańska, dotykająca bardziej interesów Włoch niż Niemiec. Wprawdzie mąż zaufania włoskiego ministerium propagandy, Gayda zapewnia, że wizyta londyńska Neuratha jest pożytecznym przyczynkiem do porozumienia europejskich państw i że należy się ustosunkować do niej dodatnio, tym bardziej, że oś Rzym-Berlin nie jest przeszkodą, lecz pomostem, prowadzącym do innych państw.

Sztuczna jednak definicja osi dowodzi tylko chęci zaciemnienia stanu rzeczy, wysoce dla Włoch niepokojącego; jest bowiem faktem, że zaproszenie von Neuratha przez Foreign Office zaskoczyło dyplomację włoską tak samo, jak zjawienie się niemieckiego szefa sztabu jenerała Becka w Paryżu. Te dwa fakty wywołują w Rzymie uczucie, że Włochy stoją na uboczu, względnie, że stały się doczepką Trzeciej Rzeszy. Uczucie to jest przykrzejsze, że dyplomacja włoska groziła Anglii i Francji możliwością aliansu z Niemcami, obecnie zaś mocarstwa zachodnie wygrywają tę samą kartę przeciwko Włochom.

Na tym tle zrozumiały może będzie artykuł „Popolo d'Italia“ o przyczynach klęski pod Guadalajara, artykuł pochodzący, jak twierdzi się, od samego Mussoliniego. Zaostrza to sytuację europejską z dwóch powodów: poraz pierwszy Włochy przyznają bezceremonialnie, że wojska włoskie biorą udział w wojnie hiszpańskiej po stronie generała Franco, czyli przyznają się do złamania praw międzynarodowych. Poza tym zawiera ustęp końcowy artykułu groźbę, że Włochy pomszczą żołnierzy, poległych pod Guadalajara. Tę groźbę powtórzyły dziś pisma włoskie, jak „Popolo di Roma“ i „Massaggero“. Groźba pomszczenia ofiar włoskich zmienia zupełnie charakter włoskiej interwencji w Hiszpanii. Dotychczas słyszało się, że Włosi walczą po stronie gen. Franco dlatego, by nie dopuścić, aby bolszewizm szerzył się w Europie, teraz zaś Włosi twierdzą, że walczą dla zemsty.

Nie ulega kwestii, że artykuł „Popolo d'Italia“, ogłoszony tuż po ukazaniu się wiadomości o zaproszeniu von Neuratha do Londynu ma zademonstrować, że sprawa likwidacji wojny domowej w Hiszpanii w głównej mierze zależy od Rzymu.

### LIKWIDACJA ZW. INICJATYWY GOSP. - SPOŁECZNEJ W KRAKOWIE

Jak się dowiadujemy, w związku z utworzeniem O. Z. N. w Krakowie — Związek Inicjatywy Gospodarczo - Społecznej nosi się z zamiarem zlikwidowania swoich agend.

Zanotować należy, że działacze Zw. Inicjatywy, dziekan Walter i dr. Grzybowski zostali na onegdajszym zebraniu O. Z. N. w Starym Teatrze powołani do władz oddziału krakowskiego.

## Książę Windsor na tronie Austrii?

**Wiedeń.** — W austriackim uzdrowisku Vöslau, koło Wiednia zebrała się na konspiracyjne zgromadzenie grupka ludzi. Byli to przeważnie bankierzy, arystokraci, ziemianie. Nie brakło i kilku aktywnych polityków. Konspiracja wkrótce... rozwiała się i dziś wszyscy wiedzą, że było to organizacyjne zebranie partii... „windsorczyków“.

I czegóż chce ta partia?

Ni mniej ni więcej, tylko osadzić na tronie Habsburgów b. księcia Walii, b. króla Anglii, księcia Edwarda Windsora.

Na zebraniu panowie „windsoryści“ otworzyli szeroko swe kiesy i zebrali poważny fundusz na potrzeby nowego ruchu.

Skąd ta kandydatura? Po pierwsze, większość tzw. kół finansowych i „świata“ wiedeńskiego wyznaje monarchizm i... liberalizm.

Po drugie Mała Ententa, Niemcy i Włochy protestują przeciw osadzeniu Ottona na tronie Austrii. On sam obecnie siedzi w Salamance i zerka na tron... hiszpański.

Książę Windsor natomiast, jest bardzo w Austrii popularny, gdyż wielokrotnie spędzał tam dłuższe okresy czasu i teraz nawet swoje miodowe miesiące spędza w Karyntii austriackiej.

Zwolennicy Windsora liczą na to, że zapewni on Austrii pomoc Anglii, a poza tym, że pociągnie to za sobą sympatie dla Austrii ze strony rodaków Wally Warfield, obecnej księżny — sympatie cenne, przez to, że związane z dobrą walutą dolarową.

Co na to wszystko sam książę — nie wiadomo. Tymczasem zaś sfery rządowe usiłują stłumić rozgłos tej historii; — sprawozdania z zebrania w Vöslau nie pozwoliła wydrukować austriacka „Pressestelle“.

## STOSUNEK FRANCII DO MAŁEJ Ententy

**Londyn.** — „Daily Herald“ ogłasza informacje, dotyczące stosunku Francji do jej sprzymierzeńców na Wschodzie Europy.

Chodzi tu o stanowisku Rządu Republiki wobec wysiłków Rzeszy, zmierzających do rozluźnienia stosunków tych krajów z Francją, przede wszystkim do pozyskania sobie (m. in. przez koncesje gospodarcze) poszczególnych członków Małej Ententy (oczywiście poza Czechosłowacją!).

Paryż ocenia sytuację jako poważną. Dlatego przedstawiciele rządu Republiki, korzystając z pobytu dr. Schachta w Paryżu, odbyli z nim rozmowę, w czasie której premier Blum postawił sytuację szczerze i jasno, wskazując, że Francja stoi na straży nienaruszalności terytorium Czechosłowacji.

Francja nadal czujnie śledzi rozwój wydarzeń w Europie Środkowej.



# „Gorąca krew i miłość królewska”

oto tytuł powieści, która już w najbliższych dniach ukaże się na łamach „Krakowskiego Kuriera Wieczornego“

## Z dnia

### Widocznie im dobrze

Sygnalizują z Warszawy, że rząd nie jest zadowolony z przeciągania się nadzwyczajnej sesji sejmowej. Taka sesja, w przeciwieństwie do zwyczajnej nie jest co do czasu trwania terminowo ograniczona — obraduje tak długo, aż wyczerpie dane jej do obrobienia projekty. Powiadają jednak, że stanęło ciche porozumienie, w myśl którego sesja miała się skończyć 20 bm. Tymczasem plenarne posiedzenie Senatu zostało zwołane na poniedziałek 21 bm., a więc termin został już przekroczony.

W dodatku komisje senackie uchwaliły zmiany w kilku przez Sejm uchwalonych projektach (m. in. w ustawie o PAL) tak, że ustawy te, po zaakceptowaniu zmian przez plenum Senatu będą musiały wrócić do Sejmu. A przecież wiadomo, że posiedzenie Sejmu w ub. środę miało być ostatnie.

Rząd może łatwo pozbyć się tego kłopotu, ileże ma prawo sesję w każdej chwili zamknąć. Jest jednak pewnym, że w takim wypadku Sejm czułby się urażony, czyli, że i tak nie najlepsze stosunki jeszcze pogorszyłyby się. Sejmowi nie spieszy się do domu. Widocznie dobrze się czuje, mając zajęcie.

**WALNY ZJAZD B. ŻOŁNIERZY VI. BATALIONU PIERWSZEJ BRYGADY.**

Komenda Koła Żołnierzy VI. Batalionu Pierwszej Brygady podaje do wiadomości, że wyznaczony na dnie 27-go i 28-go b. m. walny zjazd byłych Żołnierzy Batalionu został o jeden dzień odroczony wobec uroczystości, związanych z przyjazdem do Warszawy króla Rumunii.

Zjazd odbędzie się w Warszawie w poniedziałek dnia 28-go b. m. Program zjazdu przewiduje: o godz. 9-tej rano złożenie wieńca w Belwederze, o godz. 10-tej min. 15 raport u Marszałka Śmigłego-Rydza i defilada Batalionu, o godz. 12-tej odsłonięcie pomnika na mogile ś. p. mjr. Albina Satyra-Fleszara na cmentarzu powązkowskim. Obrady zjazdu w sali Teatru Wielkiego rozpoczną się o godzinie 14-tej, a po ich zakończeniu odbędzie się wspólny obiad w świetlicy żołnierskiej 21 p. p. na Cytadeli.

Wieczorem tegoż dnia nastąpi odjazd specjalnym pociągiem do Wilna, gdzie we wtorek dnia 29-go b. m. po nabożeństwie w kaplicy Ostrobramskiej uczestnicy zjazdu złożą hołd Sercu Komendanta na Rossie. Po wspólnym obiedzie wyruszą wycieczki w okolice Wilna do Trok, Werek i Zielonych Jezior, wieczorem odjazd do Warszawy.

# BLUM JESZCZE NIE „LEŻY"

Jak wiadomo, istnieją w Polsce — Kraków też leży w Polsce — pisma, którym rząd Leona Bluma we Francji jest solą w oku i zwalczając ten rząd, co im wolno, walczą też z Francją, naszą sojuszniczką, co już jest mniej piękne. Prasa ta, od przeszło roku, odkąd rządzi front ludowy, bodaj raz na tydzień ogłasza bliski upadek tego rządu, a dzieje się to szczególnie przy okazji jakiejś ważnej dyskusji w Izbie deputowanych.

Ostatnio była taka ważna dyskusja na porządku dziennym. Chodziło o to, że rząd zażądał pełnomocnictw do walki ze szkodnikami finansów państwowych i waluty. Utworzyła się mafia, złożona z monarchistycznych dyrektorów banków i różnych kapitalistów, która zwalczała rząd przez robienie mu trudności finansowych, np. przez wywożenie złota zagranicę, zdaniem ministra skarbu, dotąd na 50 miliardów franków. W drodze ustawodawczej walka była długa i niepewna — tu trzeba uderzyć z miejsca, co może stać się tylko w drodze dekretów.

Otóż rząd zażądał pełnomocnictw do wydawania dekretów. Sytuacja rządu była całkiem niepewna, ponieważ część jego większości: komuniści — odmówiła głosowania za pełnomocnictwami. Po całonocnych obradach Izba uchwaliła pełnomocnictwa 100 głosami większości, przy czym komuniści w ostatniej chwili rozmyślili się i również głosowali za rządem.

Nadzieje wrogów Frontu Ludowego nie spełniły się — Blum nie leży. Okazuje się, że koalicja tak różnorodnych żywiołów: socjaliści, radykali, komuniści — jest silniejsza, niż poprzednie większości złożone z partii jednego obozu: mieszczańskiego. Oparty o tak silnie jak dotychczas scementowaną większość, rząd jest w stanie prowadzić zakrojoną na szeroką skalę politykę społeczną i silną politykę zewnętrzną. To też nawet przeciwnicy muszą przyznać, że Francja nigdy jeszcze od zakończenia wojny światowej, nie zajmowała tak silnej pozycji międzynarodowej, jak właśnie dziś za rządów Frontu Ludowego.

Zdaje się, że wrogowie Bluma — także ci w prasie polskiej — długo jeszcze będą musieli czekać na spełnienie się ich życzeń. Nie chcemy natu ralnie prorokować, niewdzięczna to i niepewna robota, jednak oznaki zewnętrzne wskazują, że Front Ludowy jeszcze się nie przeżył.



## Kontrola specjalna obrotu towarowego polsko-włoskiego

Ostatnio weszło w życie obwieszczenie ministra skarbu w sprawie kontroli obrotu towarowego polsko-włoskiego.

Nowe obwieszczenie wprowadza tę zmianę, że świadectwa rozrachunkowe w obrocie polsko-włoskim będą wystawiane przez Polski Instytut Rozrachunkowy, a nie jak dotychczas przez Komisję Obrotu Towarowego.

Przy wywozie węgla i koksu do Włoch i posiadłości włoskich świadectw rozrachunkowych nie będzie się wymagać.

Posiadłościami włoskimi, z którymi obrót towarowy podlega specjalnej kontroli są: Wyspy Egejskie, Libia, Erytrea i Somalia Włoska.

Świadectwa rozrachunkowe, wystawione przed 16 czerwca r. b. zachowują swą ważność w terminie wyznaczonym, a odcinki kontrolne począwszy od 16 b. m. winny być wysyłane do Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w Warszawie.

* * *

## Przesyłka czasopism na letniska

W okresie wakacyj i urlopów powszechnie jest praktykowane, iż pozostali członkowie rodziny, wzgl. znajomi dosyłają na letniska przeczytane już czasopisma. Przesyłki te są zwykle niedostatecznie opłacone przez nadawców, którzy nadawane przez siebie czasopisma bez względu na ich ilość i wagę opłacają znaczkiem 5-cio groszowym. Skutek tego jest taki, że czasopisma są niedoręczane adresatom, gdyż urząd nadawczy zwraca je nadawcy, lub też gdy nie jest podany adres zwrotny, przesyła do Urzędu niedoręczalnych przesyłek.

Tymczasem czasopisma dosyłane traktuje się jako druki i opłata zależy od wagi:

| | | |
|---|---|---|
| | do 20 g. | 5 groszy |
| ponad | 20 — 50 g. | 10 „ |
| „ | 50 — 100 g. | 15 „ |
| „ | 100 — 250 g. | 25 „ |
| ponad | 250 — 500 g. | 50 „ |
| „ | 500 — 1000 g. | 60 „ |
| „ | 1000 — 2000 g. | 70 „ |

Taryfa powyższa odnosi się do druków nadawanych pojedynczo. Najwyższa dopuszczalna waga 1.000 g. — pojedyncze tomy 2.000 g.

**W SPRAWIE EKSPORTU JAJ.**

(ISKRA) W ciągu ostatnich paru tygodni daje się zauważyć zwiększenie ilości wysyłek jaj, nie odpowiadających przepisom standaryzacyjnym. W pewnym stopniu objaw ten tłumaczy się warunkami atmosferycznymi, wpływającymi na szybkie psucie się towaru, z drugiej jednak strony niedostatecznie dokładne sortowanie jaj przed ich opakowaniem, powoduje zatrzymywanie wagonowych transportów przez Komisję Standaryzacyjną.

# Gdyby Stalin nie zamordował Tuchaczewskiego to Tuchaczewski zamordowałby Stalina

Świat nie może się uspokoić po mordzie dokonanym przez Stalina na Tuchaczewskim i 7 generałach. Nikt rozsądny nie wierzy w sowieckie uzasadnienie i nikt nie bierze pod uwagę komedii sądu przy zamkniętych drzwiach, połączonej z „przyznaniem się do winy oskarżonych".

**Dokoła sowieckich mordów, odgrywających się w czeluściach ponurych więzień GPU, krążą rozmaitego rodzaju legendy.**

Dziennikarze prześcigają się w opisach „wykonania wyroku". Jedni — „wiedzą na pewno", że rozstrzelano Tuchaczewskiego na ostatku, drudzy, że pluton egzekucyjny rekrutował się z Gepistów, trzeci, że skazańców mordował kat wystrzałem rewolweru w tył głowy. Wiedzą również, jak się zachowywali podsądni — który płakał i który katom swym wymyślał.

W podobny sposób dorabia się niezwykłe powody mordu i szuka niezwykle odległych przyczyn, mając bardziej proste pod nosem.

**Mówi się, że np. Tuchaczewski jest germanofilem**

i że Stalin kazał go zabić z uwagi na swą nienawiść do Hitlera i chęć zbliżenia się do Francji. Tak twierdzą wrogowie Niemiec. Natomiast Niemcy sami są innego zdania i zapewniają, że Tuchaczewski, który był po pogrzebie króla Jerzego V nader uroczyście podejmowany w Paryżu był zwolennikiem porozumienia z Francją. To samo twierdzi „Times" i nazywa Tuchaczewskiego i jego generałów zdecydowanymi wrogami Niemiec!

Przypuśćmy nawet, że zamordowany przez Stalina czerwony marszałek był germanofilem i że byli nimi jego towarzysze, którzy jako wybitni wojskowi mieli możność nawiązania żywych stosunków z Niemcami w czasach współpracy Reichswehry z czerwoną armią. Co to mogło zaważyć na omawianych wypadkach?

**Między sympatią a zdradą i szpiegostwem mieści się cała przepaść.**

A ponieważ nie można oskarżać tych ludzi o to ostatnie, jasnym jest, że przyczyny należy szukać gdzieindziej.

Trzeba pamiętać przede wszystkim że Stalin i Woroszyłow są z pochodzenia proletariuszami.

**Tuchaczewski natomiast, jako były oficer carskiej gwardii musiał być dla nich tą znienawidzoną przynajmniej po cichu „białoruczką".**

To byłaby podstawa ogólna. Główną jednak przyczyną musiała być szalona ambicja Tuchaczewskiego, który przez znawców Rosji już od lat był zwany czerwonym Napoleonem. Bezpośrednią zaś musiała być chęć usunięcia Stalina. Taka hipoteza będzie chyba najsłuszniejsza, że

gdyby Stalin nie zamordował Tuchaczewskiego, Tuchaczewski zamordowałby Stalina.

Istnienie spisku generalicji przeciw Stalinowi wydaje się najzupełniej logiczne. Mówimy „logiczne", gdyż oprócz rozumowania żadnych dowodów posiadać nie możemy. Tuchaczewski musiał widzieć jak słabnie Rosja i jak instrument oddany mu do rąk staje się z każdym dniem mniej wartościowym. Załamywała i załamuje się w Rosji produkcja przemysłowa grozi głód, katastrofalnie obniża się pogłowie zwierząt gospodarskich, anarchizuje się transport. Razem z głodem i niezadowoleniem mas obniża się morale (siła moralna) poborowych. Jaki w takich warunkach obowiązek ciąży na wojsku?

**Wkroczyć siłą i odwrócić kierunek wozu państwowego, zmierzającego do przepaści.**

W wypadku rosyjskim należałoby usunąć Stalina i odbolszewizować kraj.

Tragedia Tuchaczewskiego polegała na tym, że nie był on głównodowodzącym. Zgubił go Woroszyłow. Ale i ten musi być zagrożony. Pamiętamy, że atak na Tuchaczewskiego zaczął się od aresztowania jego adiutanta kpt. Smulnego. I właśnie prawa ręka Woroszyłowa — Gamarnik popełnił samobójstwo, czy też został rozstrzelany przez agentów GPU!

Stalin jest w tej sytuacji, że gdy zdławił Tuchaczewskiego rękami Woroszyłowa, jutro będzie musiał uczynić to samo z Woroszyłowem, lub z każdym jego zastępcą. Wiele bowiem wskazuje na to, że drogi Stalina i drogi czerwonej armii rozbiegły się i dzieje się nawet wbrew woli czerwonego cara.

Teoretycznie jest możliwe trzecie wyjście, że Stalin sam stanie na czele armii i będzie nią kierował przy pomocy niższych dowódców, budząc wśród nich wzajemną zawiść, względnie, że

**oprze się na GPU i umniejszy znaczenie wojska.**

Zdaje się, że zamiary Stalina idą w tym kierunku. Pytanie tylko, czy starczy mu siły i czy jego paniczny lęk przed takim losem, jaki zgotował już wielu, nie podyktuje mu błędnych posunięć i nie przyśpieszy losu Robespierra. Ten również mordował, ale podzielił los swych ofiar

—o—

# Warszawski tydzień polityczny

(Od naszego koresp. warszawskiego)

**Warszawa. 19. VI. 1937.**

(x) Pan premier gen. Sławoj-Składkowski wydał zarządzenie, aby w terminie do dnia 30 września wyasfaltowano wszystkie podwórza w Warszawie.

Dokonując inspekcji miasta, stwierdził, że w znacznej ilości domów podwórza wyłożone są zwykłym brukowcem i nie dają możności utrzymania należytego porządku i czystości.

Znając energię premiera Składkowskiego należy przypuszczać, że po wakacjach będziemy mieli w Warszawie „czyste i wyasfaltowane podwórza".

Pan prezydent Warszawy Stefan Starzyński nie ma czasu dla sprawy „czystych podworców" aczkolwiek nadzór nad utrzymaniem czystości i porządku w Warszawie należy do jego kompetencji. Toć to za drobne sprawy codzienne, ażeby „aż sam prezydent" się tym zajmował, to dobre dla... p. premiera.

Przewodniczący sektora miejskiego i komisaryczny prezydent objeżdża teren całego państwa i wygłasza jak się da i gdzie się da przemówienia, ostatnio takie godzinne przemówienie wygłosił u Was w Krakowie.

Najulubieńszym konikiem p. prezydenta, który w swoim czasie dużo prawił o „postępie i demokracji" jest sprawa „odżydzania miast", wszak to jest obecnie „krzykiem" mody. Jeżeli kiedykolwiek byłyby organizowane „Dnie Warszawy" to punktem kulminacyjnym będzie punkt, którego p. Starzyński zrobił się specem p. t. „Odżydzenie miast". Wprawdzie radni narodowi wysłali do Rady Naczelnej Związku Miast pismo w którym oświadczają, że w obecnych obradach Rady Naczelnej pod przewodnictwem p. Starzyńskiego, w lokalu którego p. Starzyński jest chwilowym gospodarzem udziału nie wezmą; wprawdzie radni narodowi solidaryzują się z osławionym „lajkonikiem" łódzkim mec. Kowalskim w sprawie rządów komisarskich w samorządzie m. Warszawy i protestują przeciw metodom walki politycznej stosowanym przez p. Starzyńskiego na Zjeździe i po Zjeździe Miast, — niemniej jednak p. prezydent wyciąga do narodowców „swoją otwartą, bratnią dłoń" do zgody, jedności i konsolidacji.

**Ja na ciebie ciastkiem, a ty na mnie łomem żelaznym...** Jakoś tej zgody nie widać.

Urzędowa agencja „PAT" podaje następujący komunikat:

„W związku z oszczerczą kampanią, prowadzoną ostatnio przeciwko prezydentowi stolicy p. Stefanowi Starzyńskiemu, prezydent m. st. Warszawy występuje na drogę sądową przeciwko autorom artykułów zniesławiających i wydawnictwom, w szczególności zaś przeciwko Władysławowi Studnickiemu, dziennikowi „ABC" i innym".

Zainteresowane pisma na marginesie tego komunikatu „PATA" piszą:

„Czy kompania, prowadzona przeciw p. Starzyńskiemu przez p. Władysława Studnickiego i szereg pism, jest kampanią „oszczerczą", o tym zadecyduje sąd, do którego się p. Starzyński odwołuje. Ale napewno przesądzanie tej sprawy nie należy do kompetencji urzędowej agencji prasowej. której pierwszym obowiązkiem jest jak największa bezstronność".

Propagowana przez p. Starzyńskiego koniunktura gospodarcza m. Warszawy przybiera konkretne rozmiary, albowiem według statystyki miejskiej lombard warszawski w jednym ostatnim miesiącu udzielił 7934 pożyczek na zł. 283.840, przyczem do zastawu przyjęto 21.594 przedmiotów przeważnie wyrobów złotych, futer i odzieży. (pochodzących z lepszych czasów). — Pozatem za czasów p. komisarycznego prezydenta, Warszawa pobiła rekord eksmisji. — W ciągu jednego tygodnia zanotowano około 250 eksmisji, przyczem eksmitowani obozują pod gołym niebem, albowiem „niebrukowane i nieczyste podwórka" p. Starzyńskiego są dla nich niedostępne A ludzi w Warszawie przybywa. — Według ruchu ludnościowego za maj zarejestrowano urodzeń 1453, a zmarło 1020.

**Warszawa rozrasta się i potężnieje, a prezydent podróżuje i wygłasza przemówienia.**

**Ale zostawmy „mowcę" i wróćmy do ulubieńców „prasowych" — ministrów Świętosławskiego i Poniatowskiego.**

**Pierwszego ma jak sobie pobożnie życzy prasa endecka w najkrótszym czasie zastąpić prof. Kolankowski** (wicestarzyński na Lwów), który rzekomo odbył rozmowę z premierem gen. Składkowskim, w czasie której doszło do uzgodnienia warunków objęcia teki oświaty.

**Atak „flankowy z pozycji lasów państwowych" na min Poniatowskiego chwilowo spalił na panewce** i nie pomogły ani „masońskie" ani konserwatywno-ziemiańskie strzały. Minister siedzi spokojnie w pałacu na Senatorskiej i w niedzielę odbiera defiladę od maszerujących zastępów Młodej Wsi. Zjazd ten daje wprawdzie Całowi ze Słowa wileńskiego okazję do głębszych rozważań politycznych, poświęconych oczywiście szczególnie „naprawiaczom", których porównuje z rosyjskimi kadetami, przypominając, że kadeci przez odmowę wstąpienia do gabinetu Stołypina i Trepowa, doprowadzili Rosję do rewolucji, a następnie do obecnego krwawego absolutyzmu Stalina.

Niemniej jednak kongres Młodzieży Młodej Wsi, który reprezentuje 7000 Kół i 160.000 członków, wielka rewia na polu Mokotowskim i na ulicach Warszawy, barwne widowiska ludowe przy ogniskach i akt przyjęcia deklaracji wzmocnią niewątpliwie stanowiska rządców w Ministerstwie Rolnictwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że młodzież maszerująca w defiladzie „tęsknie spozierała" ku swojemu protektorowi min. Poniatowskiemu, na złość „Wiciowcom" czy Młodym Stronnictwa Narodowego.

W między czasie we środę 23/VI. skończy się sesja sejmowa i posłowie pojadą na wywczasy. Wprawdzie parlamentarzyści obrazili się, że nie zaproszono nikogo z pośród nich na herbatkę do wicepremiera, jednak prezydium odpowiednio im to wytłómaczyło.

Ażeby się panom posłom przed feriami nie nudziło, odbyło się zebranie organizacyjne grupy parlamentarnej emigracyjno-kolonizacyjnej, na którym pos. Hutten-Czapski sam się zadziwił swej mądrości, odkrywając, że:

„jednym z zagadnień polityki wewnętrznej jest „palący problem" emigracji i kolonizacji, z którym łączy się rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce. Będą trzy sekcje: emigracji sezonowej, emigracji osiedleńczej i emigracji żydowskiej. (Madagaskar).

Prezydent Starzyński wygłosi przemówienie o „odżydzeniu miast", a „bumerang sejmowy" Dudziński, Budzyński czy Hoppe „rozszerzy" to zagadnienie na... zgodę, kompromis i wspólny język. Na ratuszu warszawskim wystartuje jeden — drugi zaś na ul. Wiejskiej, w Sejmie, dobiegnie do mety.

Pan kierownik sektora miejskiego organizuje, jak donosi komunikat — „okręgowe zjazdy i organizacji miejskich". Zjazdy te „podeprze" niedzielny Zjazd Kaniowszczyków i Zeligowszczyków i Zjazd VI. Batalionu Kół Legionowych, gdzie rej wodzi poseł Miedziński.

Pozatem 26. VI. odbędzie się Zjazd Rady Związku Izb i Org. Rolniczych i plenarne zebranie Nacz. Rady Adwokackiej.

W języku politycznym nazywa się to, że:: OZN miejski pośrednio i bezpośrednio stara się o porozumienie z pewnymi grupami, dla rozszerzenia swojej „sfery wpływów".

Czy p. Starzyński potrafi sferę wpływów miejskich OZN rozszerzyć, a równocześnie do 30. IX. wyasfaltować wszystkie podwórza Warszawy według zarządzenia premiera?

.... Raczej wyasfaltuje wszystkie podwórza Warszawy.

# Z WIELKIEJ CHMURY...

**Kraków, 20 czerwca.**

Pamiętamy, jakie nadzieje niektórzy, a jakie obawy inni przywiązywali do nadzwyczajnej sesji sejmowej. Sam fakt jej zwołania szeroko komentowano to jako ukłon rządu przed ciałem ustawodawczym, to jako dowód wzrostu jego wpływów i t. d. Najistotniejszą treścią tych i innych komentarzy było — zaciekawienie: który minister padnie ofiarą tego renesansu naszego tak słabego parlamentaryzmu.

Nic z tego wszystkiego nie stało się. Sesja nadzwyczajna zbliża się ku końcowi, a ku zdziwieniu wszystkich proroków i odgadywaczy przyszłości Sejm zachował się w tej „swojej" sesji nawet powściągliwiej aniżeli podczas sesji budżetowej.

Co wpłynęło na tę zmianę nastrojów. Kanikułą tego tłumaczyć nie można. choć prawdą jest, że 40-stopniowe upały osłabiają energię i aktywność. Zresztą polityka nie uznaje pór roku i ich kaprysów — jak trzeba, to i podczas upału i mrozu wychodzi się z przeciwnikiem na udeptaną ziemię.

Widocznie jednak albo tej potrzeby nie było, albo została przez siłę wyższą zahamowana.

Posłowie, nawet o tak krótkim doświadczeniu w życiu parlamentarnym jak obecni, mają jednak wyczucie, jak daleko mogą się posunąć w swej rzeczywistej czy markowanej opozycji. I wyczuli, że nie dadzą rady, że głową, tj. głosowaniem muru nie przebiją. Jaki to mur, wiadomo: czynnik nadrzędny w spotęgowanej ilości.

Byłoby oczywiście przesadą twierdzić, że posłowie dali się powodować wyłącznie ludzkim uczuciem strachu przed konsekwencjami swej zbyt wielkiej odwagi. Wiedzą oni dobrze, że istnieje przeciw nim broń, która zapomocą zwykłego dekretu działa jak wybuch granatu: unicestwia nie życie doczesne, a życie polityczne poszczególnych posłów i całego Sejmu. Poco ryzykować? Lepiej czekać odpowiedniejszej pory; kto wie, może siła dekretu obróci się w przeciwną stronę tj. tę, w której Sejm chciałby ją widzieć: ku ławie ministerialnej, nie dla zmiecenia całości, ale dla zrobienia w niej luk.

Narazie będzie spokój, może nawet martwota w ruchu politycznym — jak długo? Czy sprawdzą się pogłoski, raczej pobożne życzenia, o odbyciu jeszcze jednej sesji nadzwyczajnej, czy też pustka przeciągnie się, jak normalnie, do początków grudnia tj. do faktycznego pierwszego zebrania się sesji budżetowej. Zgadywać nie jest naszą rzeczą. Można zresztą z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że tzw. sfery decydujące, albo decyzji jeszcze nie powzięły, albo uznają jej powzięcie za przedwczesne.

Narazie nic poważnego nie stało się. Nie z każdej chmury wypadają gromy i błyskawice. **L.**

# Jak będzie wyglądał
## odnowiony Żułów

Prace nad odbudową Żułowa. prowadzone od dawna weszły w końcowe stadium realizacyjne. Komitet odbudowy zapoznał się ze stanem prac wykonanych, a dalszy ich rozwój omówił projektodawca inż. arch. Romuald Gutt, który przedstawił dokładnie plan zadrzewienia, szczegółów architektonicznych i krajobrazowych.

Według tego projektu podkreślone i wydobyte zostaną te szczegóły starego Żułowa, które są dla niego istotne, jak: fundamenty dworku, w którym się Marszałek urodził, otoczenie roślinne i krajoznawcze (gorzelnia, wędzarnia, wołownia) i otoczenie (rzeka Mera, stawy).

Punktem centralnym całości stanie się historyczne miejsce, na którym stał dom urodzenia i zostanie ono wyniesione nad otoczenie rodzajem pewnego tarasu, do którego prowadzić będzie kilka stopni. Fundamenty samego dworku zostaną nieco dźwignięte, tak, że dokładnie będzie widoczny rozkład pokojów historycznego domu.

Dookoła fundamentów zostanie utworzone półkole wolnego placu, na którym znajdzie się miejsce dla publiczności.

Na wprost fundamentów domu zostało zachowane półkole dawnego podjazdu do dworku, które będzie izolowane zielenią i trawnikami na znak, że nikt już więcej przed ten dworek nie zajedzie.

Do właściwego Żułowa prowadzić będzie aleja wysadzana brzozami i lipami, wstępem, do której będzie rodzaj wjazdu utrzymanego w charakterze raczej nowoczesnym.

Stary krzyż drewniany przy wjeździe do Żułowa, pamiętający tradycje romantycznej epoki powstań narodowych będzie mocnym akcentem przy przejściu do Żułowa właściwego.

Koncepcja prof. Gutta, która stopniowo nas wprowadza w Żułów stary, która wkomponowuje szczegóły krajobrazowe i perspektywiczne, pozostałości architektoniczne — zyskała całkowitą aprobatę komitetu odbudowy, na czele z p. min. Kościałkowskim.

Szczególną uwagę zwrócono na zadrzewienie, wprowadzając w szczegóły krajobrazowe takie drzewa, jak: bzy, jaśminy, czeremchę, spireję, tarninę i piramidalne topole.

Zdecydowano dalej termin posadzenia symbolicznego dębu na dzień 11 listopada br., który to dzień będzie świętem zakończenia prac nad odbudową Żułowa.

# Przegląd prasy

### NA MARGINESIE KONGRESU MŁODEJ WSI

W Warszawie odbywa się kongres Młodej Wsi, będący pełnym przeglądem sił młodej wsi polskiej, której przyszłość staje się z dniem każdym coraz bardziej palącym zagadnieniem. Rozumieją wagę tego zagadnienia wszyscy.

Nie chcą tylko zrozumieć — jak pisze wileński **„Kurier Powszechny"** — ciemne i ponure siły, którym się śni panowanie inkwizycji i pańszczyzny, kiedy chłopów można było bezkarnie bić po mordzie i wyzyskiwać ostatnię siłę nędzarza. Polska była wtedy jednym wielkim ciemnogrodem.

Tylko, że koniec tego był tragiczny. Obłąkany taniec nad brzegiem przepaści. Dzisiaj jest też taniec, obłąkany taniec nienawiści stanowej, tylko, że najbardziej rozradowanym widzem, klaszczącym do wtóru jest czerwony, drab w rubaszce i z czerwoną gwiazdą na szpiczastej czapce.

Tańczcie dalej panowie! Rzucajcie swoje zapienione hasła! Młoda wieś się budzi! Z waszej siejby pozostaną chwasty ugorne, osty i zgoła pokrzywy. Przejdzie po nich zwycięsko zapatrzona w piękne świty stającego jutra wieś polska, wychowana przez nauczycieli - związkowców. Hasła bowiem wypisane na sztandarach idącej młodej wsi brzmią jak zryw najpiękniejszy:

— „Idziemy do sprawiedliwej, światłej i zamożnej Polski, idziemy do wielkiego mocarstwa, które otacza opieką wszystkich swych synów bez względu na narodowość i wyznanie"!

### JAKIE CENY PŁACONO NA PLACACH TARGOWYCH W KRAKOWIE.

Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł. Mleko kwaśne 0.15—0.20 zł.; Śmietanka 0.50—0.60 zł.; Śmietana 1.——1.20 zł.; Ser zwycz. kg. 0.70—0.80 zł.; Masło wybor. 2.60 zł.; stołowe 2.40 zł.; kuchenne 2.20—2.30 zł.; Jaja świeże sztuka 0.05—0.07 zł.; — Buraki ćwikł. nowe z nacią kg. 0.20—0.25 zł.; Cebula stara 0.25—0.30 zł.; nowa z nacią 0.20—0.25 zł.; Marchew nowa z nacią 0.25—0.30 zł.; Pietruszka nowa z nacią 0.75—0.80 zł.; Seler nowy z nacią 0.75—0.80 zł.; Rąbarbar 0.15—0.20 zł.; Ogórki ins. 0.80—1.— zł.; Szparagi 0.60—0.70 zł.; Ziemniaki stare 0.14—0.15 zł; nowe 0.45—0.50 Agrest do smażenia kg. 0.50—0.60 zł.; komp 0.30—0.35 zł.; Czereśnie 0.90—1.40 zł.; Wiśnie 0.80—1.— zł.; Poziomki litr 0.60—0.80 zł.; Borówki 0.20—0.25 zł.; Porzeczki 0.40—0.45 zł.; Gęś żywa sztuka 3.——4.50 zł.; Kaczka żywa 2.——3.50 zł.; Kura żywa 2.50—4.50 zł.; Kurczęta para 2.——4.50 zł.; — Karp żywy mały kg. 2.——2.20 zł.; średni duży 2.50—2.70 zł.; Brzana, leszcz, szczupak 3.50 zł.; Wiślane drobne i średnie 1.——1.20 zł.

### JAKIE CHOROBY ZGŁOSZONO W KRAKOWSKIM WYDZ. ZDROWIA.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. Mieście Krakowie zgłoszono od dnia 13. VI. 1937 do dnia 19. VI. 1937 następujące choroby zakaźne: Błonica — 5; płonica — 6; dur brzuszny — 5, krztusiec — 4, odra — 18: nagminne zapalenie przuszncy — 1; róża — 2.

### WIELKIE OBŁAWY POLICYJNE.

Wczoraj i dziś w nocy przeprowadziły władze policyjne na terenie Krakowa dwie wielkie obławy policyjne, w efekcie których zatrzymano sto kilkadziesiąt podejrzanych osób i skontrolowano jeszcze większą ilość melin i kryjówek złodziejskich.

Należy zauważyć, że ostatnio berdzo energicznie, przeprowadza policja lustracje terenu czuwa nad bezpieczeństwem mieszkańców Krakowa.

### EGZAMIN WSTĘPNY DO PRYWATNEGO ŻEŃSKIEGO GIMNAZJUM KRAWIECKIEGO

im. św. Andrzeja PP. Klarysek w Krakowie, ul. Grodzka 54, rozpocznie się we wtorek, 22 czerwca o godz. 8 rano. — Równocześnie zawiadamia się, że wpisy do klasy I i do Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym II stopnia dla absolwentek szkół średnich trwają nadal.



# Refleksje z procesu Doboszyńskiego

**Było ich trzech. Sekretarz endeckiego związku „Praca Polska", prezes stron. narod. w Nowym Targu i prezes tegoż stronnictwa w Gorlicach.**

**O ile pierwszy często wypadał z roli, zwłaszcza w tym momencie, gdy niezrozumiawszy pytania obrońcy, powiedział, że dlatego przedłużano okres zatwierdzenia rejestracji endeckiego zw. budowlanych, ponieważ jest sezonowym, o tyle dwaj przywódcy endecy nie zawiedli oczekiwań. Mówili, co było potrzebne.... Jeden z nich dał się unieść temperamentowi i poewałował śmiało na rozbrykanym koniu endeckich bredni. Atakował władze administracyjne, odnośnych urzędników, Żydów, podawał szczegóły, którym trudno dać wiarę... Zabawił się także w donosiciela, włożył w usta znanego działacza socjalistycznego Dr. Szumskiego słowa, pachnące prowokacją.**

**A drugi „świadek" wdał się w jakieś rozważania o pociągu biegnącym na szynach, do którego przyrównał życie gospodarcze i polityczne Polski, ale dali Bóg żadną miarą nie podobna zrozumieć o co mu chodziło. Mętne wywody obliczone na zaimponowania nie Sądowi. I cóż ten świadek zeznał o samej sprawie? Nic. Nakreślił „tło sprawy". — Na to nie potrzeba świadka. Historię i „martyrologię" Str. Narod. znamy na pamięć. Skoro jednak obaj przywódcy endecy, uznali za słuszne mówić o wszystkim tylko nie o faktach, to szkoda, że nie wspomnieli o tych czasach, kiedy narodowa demokracja całowała stopy pomnika carycy Katarzyny, kiedy ci „patriotyczni" narodowcy strzelali na ulicach Łodzi i Warszawy do polskich socjalistów wtedy, gdy oni w imię wolnej i niepodległej Polski usuwali carskich generałów — satrapów, gdy Mireccy, Montwiłły ginęli na szubienicach z okrzykiem: niech żyje wolna Polska.**

**Obaj świadkowie p. Dr. Mech i Dr. Otęski zamienili salę sądu już nie na salon, ale w trybunę wiecową... Czyżby inaczej odbierali gratulacje od prawnych obrońców Doboszyńskiego, po ukończeniu zeznań?**

**Nikt im nie zadawał pytań. Dla nas tak długo ich „depozycje" polityczne, a nie rzeczowe, nie będą zasługiwały na wiarę, dopóki nie będą skontrolowane, dopóki nie będą potwierdzone przez kontrprzesłuchanie tych, przeciwko którym były wymierzone. Nawet najbardziej wiarygodni świadkowie, mogą opowiadać jednostronnie, mogą zeznawać subiektywnie. Jeśli ktokolwiek spodziewał się, że przywódcy endecy będą opowiadać o wróblach na dachu, ten nie zna endeckiej praktyki politycznej. — Ten zbytnio wierzy na słowo kalumniatorom...**

**Nadarzyła się wspaniała sposobność do wykorzystania trybuny agitacyjnej czemu jej nie wykorzystać.**

**Endekom uśmiechają się ostatnie procesy. Nielada to gratka. Obojętne, czy występują w roli oskarżonych, — czy oskarżycieli, czy świadków....**

**Zawsze i wszędzie są „obrońcami" narodowej Polski...., nawet wtedy gdy w imię tego kłamstwa mordują, lub urządzają pogromy hańbiące XX. stulecie i prześcigają carskie wzory... — Oni Niewiadomscy, Doboszyńscy, mordercy 5-letnich chłopców. Oni przeciw ko którym pan premier Składkowski pragnął zmobilizować całą opinię społeczną...**

**Ster.**

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „KURIER WIECZORNY"!**



### ZNÓW KONFISKATA

**Wczorajszy „Krak. Kurier Wieczorny" zarządzeniem Starostwa Grodzkiego w Krakowie uległ konfiskacie za kilka zdań sprawozdania z procesu Doboszyńskiego.**

### WYNIKI DZISIEJSZYCH SPOTKAŃ PIŁKARSKCH

W dalszym ciągu mistrzostw w krakowskiej lidze okręgowej, nie było dzisiaj większych niespodzianek. Niemal we wszystkich wypadkach spełniły się nasze piątkowe horoskopy:

Wyniki przedstawiają się następująco:

**Korona — Wawel 3:0 (3:0)**

Bramki uzyskali Piegza 2, Kocheński1. Sędzia p. Scherer dobry. Dobrze grająca drużyna „Sokoła" obejmuje z miejsca inicjatywę w swoje ręce i nie oddaje jej aż do przerwy, zapewniając sobie w tym okresie zwycięstwo. Po pauzie padający deszcz utrudnia grę i obniża znacznie jej poziom. Korona grała bez Mytnika w bramce.

**Olsza — Zwierzyniecki 3:0 (3:0)**

Bramki uzyskali: Michalak II, Bobula I. i Chowaniec z karnego. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, którzy pod każdym względem przewyższali w osłabionym składzie grającego przeciwnika. Do przerwy gra prowadzona z lekką przewagą Olszy nie przynosi rezultatu, a po pauzie silna przewaga przynosi im 3 bramki, przy czym Olsza mogła wygrać znacznie wyżej, lecz atak zaprzepaścił szereg dogodnych pozycji. Sędzia p. Schneider b. dobry.

**Makkabi — Krowodrza 1:0 (1:0)**

O zwycięstwie gospodarzy zadecydowała bramka strzelona przez Haupt mana z rzutu karnego. Obie drużyny grały słabiej jak ostatnio. Makkabi była lepsza technicznie, natomiast Krowodrza grała z wielką ambicją i zasłużyła na remis. Sędzia p. Censor podyktował zbyt pochopnie karnego za nastrzeloną rękę.

**Podgórze — Wisła Ib 3:0 (0:0)**

Podgórze wystąpiło w kompletnym składzie i uzyskało zasłużone zwycięstwo górując znacznie nad przeciwnikiem. Pierwszą bramkę uzyskali zwycięzcy dopiero w 15 minucie drugiej połowy przez Kasinę, po czym ten sam gracz i Hausner podwyższają wynik, a ustala go Brykalski, zdobywając jedyną bramkę dla Wisły. Sędzia p. Heitner dobry.

**Grzegórzecki — Cracovia Ib 5:3 (2:1)**

Gra nie stała na dobrym poziomie, gdyż obie drużyny grały zbyt ostro i często nie przepisowo. Grzegórzecki przeważał przez cały czas gry i wygrał zasłużenie. W Cracovii brakowało Skalskiego, grali natomiast Żuwała i Majeran. Bramki uzyskali dla zwycięzców: Lech 2, Strugała, Haber i Maj, a dla pokonanych: Chudzik i Majeran. Sędzia p. Medwin.

### ŚWIETNY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ

**Londyn.** 19. czerwca. (tel. wł.)

W turnieju o mistrzostwo Londynu w Queens Clubie Jędrzejowska odniosła dziś wielki triumf zdobywając drugi rok z rzędu tytuł mistrzyni Londynu zwycięstwem nad drugą rakietą Anglii Stammers 6:3, 6:0.

Jędrzejowska miała bezwzględną przewagę rozmaitością uderzeń. W razie utrzymania swej dotychczasowej formy Jędrzejowska może zdobyć mistrzostwo świata w turnieju w Wimbledonie rozpoczynającym się w poniedziałek.

### WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM

Dworzec kolejowy był w nocy widownią okropnego samobójstwa, popełnionego przez Jana Jaczyka, robotnika, lat 33, zamieszkałego w powiecie wadowickim.

Jan Jaczyk siedział na peronie na ławce w towarzystwie swych krewnych, oczekujących pociąg d oWadowic. Nagle, gdy pociąg pośpieszny nadjeżdżał, zerwał się z ławki i nim towarzysze jego zorientować się mogli co się dzieje, rzucił się pod pociąg.

Jak okazało się w świetle dochodzeń, Jaczyk był nerwowo chory i kilkakrotnie usiłował już popełnić samobójstwo.

Zwłoki jego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Czerwiec
20
Niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137 00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99.

Zachód słońca dziś godz.: 20.00
Wschód słońca jutro godz.: 3.14

Dziś: — Reginy.
Jutro: — Alojzego, Cyriaka.

## Teatr-kina

W poniedziałek po cenach zniżonych, „Bolesław Śmiały" Stanisława Wyspiańskiego, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

**NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** Teatru m. im. J. Słowackiego będzie „Jaskółka z wieży Mariackiej" Konstantego Krumłowskiego. Próby odbywające się pod kierunkiem reż. W. Radulskiego dobiegają końca. Motto sztuki i jakby jej leitnotiw, to dźwięk hejnału mariackiego, a służbę na wieży pełni dzielna, ładna i miła córka trębacza, czarnowłosa „Jaskółka", którą serdeczna miłość do rodzinnego miasta wplątała w groźną sytuację. Autor wprowadza szereg wybornie podpatrzonych typów tak po stronie polskiej — młodzież rwącą się do zbrojnego czynu, patriotycznie nastrojone nasze dzielne przekupki z Szczepańskiego placu, kapitalne „zrzeszone dziady" kościelne — jak i po austriackiej, gdzie prym będzie trzymać ostatni czarnożółty przeżytek, ucieleśniony przez ulubieńca publiczności krakowskiej Leona Wyrwicza.

**Plan przedstawień:**

Niedziela 20 czerwca „Lato w Nohant"
Poniedziałek 21 czerwca „Bolesław Śmiały"
Wtorek 22 czerwca „Czerwony kapelusz"
**Wawel: Niedz. g. 20.30 „Mikołaj Kopernik"**

## Radio

**NIEDZIELA, 20 CZERWCA 1937 R.**

8.00 audycja poranna; 8.35 Pogadanka dla rolników; 8.45 Muzyka (płyty); 9.00 W 18-tą rocznicę powrotu do kraju IV Dywizji Strzelców; 10.00 transmisja fragmentu z Ogólnopolskiego Kongresu Związku Młodej Wsi; 12.03 „Tatry" — koncert; 13.00 „Życie kulturalne Krakowa" — „Problemy teatru Wyspiańskiego (w związku z wystawieniem Bolesława Śmiałego)" wygłosi Adam Polewka; 13.10 Koncert rozrywkowy; 14.40 „Jak Jędrzka Mrozowego wszscy strasznie lubieli" (dialog regionalny Juliusza Kędziory); 15.00 audycja dla wsi.; 16.00 Melodie i tańce mazurskie; 16.30 Muzyka (płyty); 17.00 Teatr Wyobraźni: „Cytryny Sycylijskie", — komedia, Luigi Pirandello; 18.00 „Kawa przy mikrofonie"; — w przerwie około godziny 18.55: „W Delcie Dunaju — felieton — wygłosi dr. Janina Szaferowa; 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Franciszka Platówna (sopran), Marceli Kaufler (tenor) i Bolesław Wallek-Walewski (akomp.); 21.00 „Konkurs na Galapagos" — Kukułka Wileńska w opracowaniu Tadeusza Łopalewskiego i Tadeusza Szeligowskiego; 22.00 Koncert solistów; 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

* * *

**„MIKOŁAJ KOPERNIK"** — wielkie widowisko L. H. Morstina, w inscenizacji dyr. K. Frycza, w reżyserii Dra L. Pobóg-Kielanowskiego, z muzyką A. Żulińskiego, z udziałem artystów Teatru im. J. Słowackiego i członków Polskiego Teatru Akademickiego, powtorzone będzie dzisiaj w niedzielę, 20 bm. o godz. 20.30 na dziedzińcu zamku wawelskiego. Orkiestrą dyryguje B. Wallek-Walewski. Balet pod kierunkiem W. Haburzanki.

**KOMUNIKAT POLSKIEGO RADIA.**

Dziś w niedzielę 20 bm. o godz. 20.00 gościć będziemy przed mikrofonem Rozgłośni znakomitą polską śpiewaczkę scen operowych p. Franciszkę Platównę, która wykona nieznane a interesujące pieśni Witolda Święcickiego. W tym samym koncercie wystąpi również dobrze już znany radiosłuchaczom tenor o rokującym piękne nadzieje materiale głosowym. Niewątpliwie koncert niedzielny wywoła żywy oddźwięk i będzie prawdziwą atrakcją programu. Akompaniament spoczywa tym razem w rękach dyr. Wallek-Walewskiego.

# Kraków do wieczora...

# Wianki—zaślubiny Polski z morzem

To, tak ściśle rodzinne i polskie święto „Wianków" zgromadziło jak rok rocznie nieprzeliczone tłumy żądnych widzenia tego wspaniałego tradycyjnego widowiska.

Kolory, światła i obrazy, przesuwały się przed oczyma widzów jak w kalejdoskopie. Ciągłe brawa i okrzyki zachwytu raz po raz się rozlegały jako oznaka wielkiego zadowolenia i radości.

Wśród wciąż wybuchających wielobarwnych rakiet, rozpryskujących się tysiącami iskier i przy huku moździeży, wiwatujących na cześć święta rozpoczęła się defilada łodzi — symboli siły obronnej armii polskiej.

Na przedzie żaglówka z transparentem, potem galar z ciekawą kolorową kompozycją, wyobrażającą chatki murzyńskie i wokół ogniska płynącego tańczących murzynów z dzidami, wywijanymi wśród dzikich skoków. Potem płynęli żołnierze, niby kowale wśród rytmicznych uderzeń młotów, rozpalający do białości żelazo.

Płynie galar gęsto kryty jedliną, wewnątrz którego widać żołnierzy w hełmach przy ukrytych karabinach maszynowych.

Na końcu galar z oświetlonym samolotem.

Cały korowód płynie wśród entuzjastycznych powitań publiczności.

Piękne to święto i jego symbol.

## Rozprawa
### o ciężkie uszkodzenie ciała

Dnia 22 bm. odbędzie się przed sądem apelacyjnym, wydziałem karnym w Krakowie rozprawa przeciw mieszkańcowi Woli Luborzyckiej, powiat Miechów, Stanisławowi Dońcowi oskarżonemu o zadanie w lecie 1936 r. ciężkiego uszkodzenia ciała Franciszkowi Janikowi.

Między Janikiem a oskarżonym Dońcem istniały od dawna naprężone stosunki, które niejednokrotnie wyładowywały się we wzajemnych obelgach i bójkach. Krytycznego dnia oskarżony miał wedle aktu oskarżenia żelazem służącym do ostrzenia kosy zadać Janikowi ciężkie uszkodzenie raniąc go w głowę i przebijając mu na wylot rękę, przy czym oskarżony tłumaczył się, iż zadał on pokrzywdzonemu Janikowi powyższe rany, działając w obronie koniecznej, gdyż Janik chciał go zabić kosą.

Sąd okręgowy w Kielcach skazał oskarżonego na jeden rok więzienia bez zawieszenia, a to chociaż oskarżony nigdy nie był karany. Oskarżony wniósł jednak od powyższego wyroku apelację do sądu apelacyjnego w Krakowie.

Rozprawie odwoławczej jaka odbędzie się dnia 22 bm. przewodniczy s. a. Łaba, oskarża prok. dr. Günter.

## Postulaty
### dorożkarzy

Zgłosiła się do nas delegacja dorożkarzy krakowskich z prośbą o poparcie ich postulatów.

Otóż władze wydały zarządzenie, że w Rynku Głównym na postojach jedynie dorożki samochodowe posiadają prawo stania, zaś dorożki konne stać mają tylko na postojach bocznych ulic.

Słusznym jest więc żal dorożkarzy którzy podkreślają, że w każdym wypadku jaknajgorliwiej, spełniają zarządzenie władz i że ewentualny wzgląd na czystość Rynku nie znajduje w odniesieniu do dorożkarzy żadnego uzasadnienia.

Niewątpliwie władze przychylą się do prośby dorożkarzy i cofną to być może nie przemyślane zarządzenie.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższych dnia, oświetlając ją dłuższym artykułem.



## Krwawy wynik wiejskiej zabawy

Na sesji wyjazdowej krakowskiego Sądu Okręgowego w Chrzanowie toczyła się sprawa: E. Buczka, A. Głownia, A. Jarskiego, J. Nadziei, Br. Włodarskiego, Wł. Krańskiego i Józefa Nowakowskiego oskarżonych o to, że w nocy na 30 marca 1937 r. w Okleśnej, pow. Chrzanowskiego, wzięli udział w pobiciu Franciszka Łytka i Józefa Stachnala. W wyniku pobicia Łytek odniósł uszkodzenie ciała w postaci pęknięcia kości czaszkowej i uszkodzenie substancji mózgowej, co spowodowało jego śmierć, a Stachnal uszkodzenie ciała w postaci wgniecenie kości czaszkowej w okolicy ciemieniowej lewej, które naruszyło czynność uszkodzonego narządu na przeciąg ponad 20 dni. Oskarżeni czynu się wyparli, wzajemnie się przytem obciążając. Jeden z głównych świadków oskarżenia, a to Józef Gaudyn pierwotne swe zeznanie obciążające osk. Buczka w najistotniejszym punkcie, jakoby w szczególności widział, że on Buczek ś. p. ugodził rusztem żelaznym z pieca, cofnął. Okazało się, że zwada wynikła pod czas zabawy wiejskiej w Okleśnej między junakami z Okleśnej i z Poręby Żegoty i — jak zwykle niestety — dobrze podochocona kawaleria sięgnęła do nożów i kastetów, co zakończyło się tragiczną śmiercią młodego chłopaka a ciężkiem okaleczeniem drugiego. W rezultacie skazani zostali w myśl oskarżenia Buczek na 2 lata więzienia, Głownia na 1 rok a Jarski na takąż karę z warunkowem zawieszeniem, a resztę oskarżonych sąd uniewinnił.

Sądowi przewodniczył sso. Dr. Kronenberg oskarżał prok. Dulęba, a bronili: adwokaci Dr. Seweryn Gottlieb z Krakowa i dr. Pfeffer z Chrzanowa.

## Wyrok w procesie handlarzy drobiu

Jak już wczoraj informowaliśmy przy omawianiu aktu oskarżenia, napaść na Schmeisera wynikła z pobudek zrodzonych na tle konkurencyjnym między oskarżonymi a poszkodowanym. I dlatego tak ogromne zainteresowanie towarzyszyło procesowi.

Wczoraj zgłosił się do naszej redakcji M. Schmeiser i dał nam szereg objaśnień odnośnie tej sprawy.

Posiada on dwa interesy dla handlu drobiem obok placu targowego, wspólnie z matką i siostrą. Przy uprawianiu swego interesu postanowił on zadowolić się choćby najmniejszym zyskiem, byle tylko zdobyć nak największej klientów, a tym samym prowadzić jak najszersze obroty.

Tego właśnie nie mogą mu darować jego konkurenci i stąd ciągłe kłótnie i bitki, z których ostatnia, mogąca tragicznie się zakończyć, znalazła wczoraj epilog w sądzie apelacyjnym.

Schmeiser jednak mimo skazującego wyroku na napastników, jest w trwodze. Skazani bowiem mimo tego odgrażają się, a ponieważ stanowią oni wielką siłę, przeto Schmeiser obawia się dalszych praktyk z ich strony.

Dlatego wyraził do nas prośbę, byśmy interweniowali u odpowiednich władz wojewódzkich zajętych tym resortem, by uniemożliwić napastnikom w przyszłości dokonywania gwałtów i wywoływania bójek.

W zrozumieniu, że nie chodzi w tym wypadku tylko o bójki między jednostkami, lecz o niebezpieczną walkę konkurencyjną, nierzadko między politycznie różnymi grupami które to bójki mogą mieć poważne następstwa dla porządku publicznego, uczynimy zadość prośbie i, o ile tylko to będzie możliwym, postaramy się o zlikwidowanie anormalnych stosunków panujących pomiędzy drobnymi handlarzami drobiu.

### ZJAZD POLSKICH INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH

W dniach od 26 do 29 czerwca b. r. odbędzie się w Krakowie 15 Zjazd Polskich Inżynierów Kolejowych. W Zjeździe tym weźmie udział około 400 inżynierów kolejowych z całej Rzeczy pospolitej.

Głównym zadaniem Zjazdu będą obrady nad tematami, dotyczącymi zagadnień kolejnictwa i polityki kolejowej. Wygłoszony zostanie cały szereg referatów, odnoszących się do naj bardziej aktualnych potrzeb kolejnictwa, gospodarki personelnej i taryfowej, przewozów masowych oraz poruszone zostaną tematy z dziedziny psy chotechniki.

W dniu otwarcia Zjazdu nastąpi złożenie hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda na Wawelu.

Ogólny program Zjazdu obejmuje również cały szereg imprez towarzyskich i wycieczek, przewidziane jest zwiedzanie zabytków Krakowa, kopalń w Wieliczce, jak również ośrodka turystycznego, jakim jest Zakopane.

### KATASTROFA ULICZNA W KRAKOWIE

Z winy szofera taksówki nastąpiła katastrofa u zbiegu ulic Marka i Floriańskiej, skutkiem zderzenia z motocyklem wojskowym, prowadzonym przez szeregowego Korneckiego z 1 pułku lotniczego w Warszawie.

Wskutek nieprzepisowej szybkości i nie dawania sygnałów ostrzegawczych wpadła autodorożka na motocykl, powodując jego częściowe uszkodzenie.

Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

### ZNOWU WYPADEK ZAGINIĘCIA UCZNIA

Przed kilku dniami wydalił się z domu 17-letni Władysław Krysa, uczeń szkoły przemysłowej i dotychczas do domu nie wrócił.

Tyle suchy komunikat policyjny. Stale powtarzające się jednak wypadki zaginięć młodocianych uczniów szkolnych budzić muszą groźbę niebezpieczeństwa.

Zwracaliśmy już na to kilkakrotnie uwagę. Dziś ponownie ostrzegamy o zwiększenie czujności nad swymi dziećmi!

# Oko świata

— W Zaleszczykach obradowała komisja polsko-rumuńska w sprawie odbudowy mostu drogowego na Dniestrze.

Komisja ustaliła szczegółowo terminy montażu przęseł żelaznych kratowych, które mają być wykonane wspólnym kosztem Polski i Rumunii. Otwarcie ruchu spodziewane jest z końcem b. r. Materiał konstrukcji kratowych żelaznych przybywa już partiami do Zaleszczyk. Montaż 3-ch przęseł, które mają być wykonane w Polsce powierzono jednej z firm warszawskich.

— W Łosocinie Górnej, pozostawiony bez opieki dwuletni Ryś wpadł do studni i utonął.

— Mikołaj Tronobis lat 72 z Mościc pod Tarnowem na skutek niesnasek rodzinnych popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą.

— Rybacy kaszubscy z poszczególnych miejscowości wybrzeża polskiego odjechali ostatnio na połowy dalekomorskie do Holandii. Rybacy kontynuować będą połowy śledzi na wodach morza północnego na lugrach polsko-holenderskich. Połowy trwać będą do grudnia b. r. Bazą operacyjną naszych rybaków będzie port Scheweningen.

„Monitor Polski" z dn. 19 czerwca rb. nr. 138 zamieszcza zarządzenie o nadaniu Krzyża Komandorskiego orderu Odrodzenia Polski, prof. inż. Płużańskiemu, Krzyża Kawalerskiego tegoż orderu inż. Korolcowi oraz złotego, srebrnego i brązowego Krzyża Zasługi szeregowi osób za zasługi na polu rozwoju przemysłu i organizacji wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

— Na froncie hiszpańskim przez większą część ubiegłej nocy trwał silny pojedynek artyleryjski. Równocześnie słyszano wybuch min, co pozwala przypuszczać istnienie działań w Carabanchet. Następnie odezwały się ciężkie działa rządowe, wyrzucając wielką ilość pocisków, od których drżały w centrum miasta wszystkie szyby. W odpowiedzi na to zagrały armaty powstańcze. Pociski powstańcze zaczęły padać na Madryt. Ogień trwał do godz. 2. wśród gęstej mgły, po czym nastąpiła 15-minutowa przerwa, po której strzelaninę wznowiono. Rano 21 samolotów powstańczych przeleciało bardzo wysoko nad Madrytem. Pomimo ognia z dział przeciwlotniczych samoloty wykonywały nad miastem ewolucje w ciągu godziny. Jak się zdaje, chodziło o lot wywiadowczy.

— Korespondent bukareszteński „Indepe Bandance Belge" pisze, że porozumienie polsko-rumuńskie spełnić może na wschodzie Europy decydującą misję dla światowego pokoju. Wysunięte na wschód bastiony łacińskiej cywilizacji, Polska i Rumunia, wydają się być przeznaczone do spełnienia roli historycznej i należy sobie winszować z okazji odnowienia polsko-rumuńskiej przyjaźni. — W korespondencji z Warszawy tenże dziennik zaznacza, że prasa polska z zadowoleniem podkreśla ożywienie sojuszu polsko-rumuńskiego.

— Prezes Banku Rzeszy dr. Schacht odleciał ze swym otoczeniem do Berlina.

### POCZTOWE DOWODY OSOBISTE.

Wielu letników wyjeżdża na wywczasy nie mając dowodu tożsamości osoby Stwarza to nieraz kłopotliwe i przykre sytuacje, gdyż przy odbiorze niektórych przesyłek pocztowych zachodzi konieczność legitymowania się, w przeciwnym bowiem razie urzędy pocztowe (agencje) odmawiają jej wydania.

Przykrości tych można łatwo uniknąć zaopatrując się w pocztowe karty tożsamości osoby, które wydaje każdy urząd pocztowy. Osoba ubiegająca się o taką kartę winna udać się do naczelnika urzędu i o ile jest nieznana musi udowodnić tożsamość swej osoby, złożyć dwie fotografie (6 cm. x 5 cm.), oraz taryfową należytość w gotówce lub w znaczkach pocztowych w wysokości 50 groszy.

Udowodnienie tożsamości osoby może nastąpić przez osobę znaną osobiście organowi pocztowemu, zdolną do poręki i zupełnie wiarogodną, albo przez władzę lub urząd państwowy albo samorządowy, posługujący się pieczęcią publiczną.



# CUD CZY PRZYPADEK?

## fantastyczne zbiegi okoliczności ocalają ludzi od śmierci

Tęsknota za cudownością, za nadnaturalnymi zjawiskami jest tak głęboko zakorzeniona w duszy ludzkiej, że najbardziej zajadły sceptycyzm nie potrafi jej unicestwić.

Wobec jakiegoś niezwykłego, a pomyślnego zdarzenia, nie zda się na nic mówić o zbiegu okoliczności, o przypadkowym skojarzeniu warunków — człowiek, który zdarzenie takie przeżył, chętnie nazywa je cudem.

I temu mniemaniu nie da się kategorycznie zaprzeczyć. Nieraz bowiem zdarzają się tak dziwne zbiegi okoliczności, tak niezwykłe wypadki, że graniczą one z pojęciem cudu.

**ODZNAKA KLUBOWA**

W pierwszych latach po wielkiej wojnie, kiedy Anglicy prowadzili w Mezopotamii walkę ze zbuntowanymi szczepami Beduinów, pewien angielski pułkownik został przez oddział wrogów wzięty do niewoli. Ponieważ równocześnie zerwał się niezwykle silny wiatr, który poruszył lotne piaski pustyni, pułkownik nie mógł nawet marzyć o tym, ażeby go rodacy znaleźli, idąc za śladami.

Wysłane na poszukiwania pułkownika patrole błądziły bezowocnie po pustyni.

Jeden z patroli, znużony długim pochodem zatrzymał się w pustyni, aby odpocząć.

Dowódca patrolu, młody oficer, machinalnie rozgarniał piasek nogą. Nagle w piasku coś błysnęło. Oficer schylił się i podniósł małą, srebrną tabliczkę. Była to odznaka oksfordzkiego klubu wioślarskiego. Na odwrotnej stronie tabliczki ledwie widocznym pismem wydrapana była nazwa jednej z oaz pustyni. Odznakę pozostawił wzięty do niewoli pułkownik. Oczywiście tylko niezwykłemu zbiegowi okoliczności, można było zawdzięczać, że dostała się ona do rąk oficera.

Oczywiście oficer wezwał posiłki, udał się do oazy i pułkownika z rąk nieprzyjaciela uwolnił.

**NA WŁOS OD ŚMIERCI**

W jednej z wielkich walcowni stali w Sheffildzie, pewien elektrotechnik przeprowadzał remont instalacji, znajdującej się za wielkiej wysokości piecem, w którym topiono żelazo.

Nagle pod wpływem gazów, jakie wydostawały się z pieca, elektrotechnikowi zrobiło się słabo i stracił równowagę, lecąc w dół wprost do otworu tego wielkiego pieca, pełnego roztopionego żelaza, trafił na jakiś drut, odbił się od niego i spadł tak szczęśliwie, że ominął płynne żelazo i nie poniósł żadnego szwanku.

Drut, o który się odbił, został założony niedawno i tylko przez parę dni miał pozostawać.

**PRZYGODY LOTNIKA**

Kanadyjski pilot Kraft Sutterton, leciał nad Górami Skalistymi, kiedy motor przestał działać. Naprzeciw samolotu była olbrzymia góra. Sutterton musiał zeskoczyć za pomocą spadochronu. Samolot poleciał dalej i uderzył o górę. Od uderzenia poruszyły się leżące na górze śniegi i zaczęły lawiną spadać na dół, grożąc, że zasypią miejsce, na którym wylądował ze spadochronem lotnik.

Nagle stało się coś nieoczekiwanego. O kilka kroków przed lotnikiem groźna lawina zatrzymała się. Samolot lotnika nie rozbił się, a ześlizgnął się po zaśnieżonym stoku góry i lotnik mógł na nim w dalszą drogę polecieć.

# Miasto rządzone przez *kobiety*

Miasteczko Newalbany w stanie Kansas przejdzie zapewne do historii jako jedyne miasto, w którym od dwóch lat rządzą kobiety.

W przeprowadzonych przed dwoma laty wyborach pod hasłem „przyzwoitość" zwyciężyło stronnictwo kobiet postępowych, na czele którego stała energiczna Suzy Murphy. Zwycięska partia objęła rządy miasta całkowicie w swoje ręce. Suzy Murphy została burmistrzem. Towarzyszki jej objęły stanowisko pisarza miejskiego, szeryfa czyli miejscowego sędziego, skarbnika itd.

Pod rządami kobiet zapanował w mieście tak wzorowy porządek, że miejscowy areszt stoi od szeregu miesięcy pusty, a pani sędzia z nudów, czyta romanse.

Silniejsza połowa ludności mieszkańców tego miasteczka poddała swe głowy pokornie pod pantofelki damskie i siedzi cichutko jak mysz pod miotłą. Nie zbuntowali się nawet wtedy, gdy władza odebrała im jedyną rozrywkę, jaką uprzyjemnić sobie mogli monotonię małomiasteczkowych wieczorów — piwo. Wpłynęły na to zazdrosne małżonki, które, chcąc mieć mężów wcześniej w domu, wymogły na swych koleżankach, będących u władzy, wydanie zakazu wyszynku piwa.

Podobno od tego czasu mężowie wieczorami wcale nie wychodzą z domów, tym bardziej,, że zarząd miasta obłożył wysokim podatkiem wszystkie wieczorne zabawy i tańce.

Mimo tych ograniczeń mocno krępujących swobodę „panów stworzenia", w wyborach ponownych, które odbyły się w ubiegłym tygodniu, mężczyźni Nevalbany oddali głosy na kobiety, powierzając im władzę nad miastem na dalsze trzy lata.

# Scotland Yard kompletuje fotografie

## wszystkich zbrodniarzy świata

Londyńska policja kryminalna przygotowała się energicznie do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w czasie koronacji. Postawiła ona przed sobą gigantyczne zadanie — nie wpuszczenia do Anglii na czas koronacji ani jednego zbrodniarza. W tym celu od szeregu miesięcy prowadzoną była niezwykle intensywna praca.

Każdy cudzoziemiec, zamieszkujący w Londynie został poddany dłuższym i dyskretnym obserwacjom. O ile obserwacja wypadła dla niego niekorzystnie, wówczas proponowano mu wyjazd z Anglii na czas koronacji z tym, że po uroczystościach będzie mógł powrócić do Londynu.

Oczywiście dotyczyło to tylko cudzoziemców nie karanych za przestępstwa kryminalne, gdyż karani poprostu zostali deportowani z Londynu.

Archiwum specjalnego oddziału Scotland Yardu posiada już 50 tysięcy życiorysów cudzoziemców. Codziennie do archiwum wpływają nowe dane.

Ponadto do dyspozycji Scotland Yardu wpłynęło już z górą 5 milionów fotografii zbrodniarzy całego świata. Ta kartoteka międzynarodowych złodziei, oszustów i włamywaczy jest niewątpliwie najbogatsza na świecie.

Agenci Scotland Yardu dyżurują obecnie nie tylko w portach angielskich, ale w portach wszystkich innych krajów, skąd odchodzą okręty do Anglii. O podróżach wszystkich podejrzanych osobistości nadchodzą do Londynu regularne i szczegółowe sprawozdania. Oczywiście jednocześnie i w samej Anglii prowadzone są prace nad unieszkodliwieniem miejscowych elementów przestępczych.

—o—

# Powodu rozwodów

Dlaczego małżeństwa współczesne są tak nietrwałe? Jakie przyczyny sprawiają, że pożycie małżeńskie zmienia się w piekło, a wreszcie kończy się rozwodem?

Pewien sędzia amerykański odpowiedział na to pytanie ciekawą statystyką, która wprawdzie dotyczy jedynie Stanów Zjednoczonych, ale ma niewątpliwie wartość nie tylko lokalną. Ostatecznie, zasadnicze cechy natury ludzkiej są mniej więcej jednakowe we wszystkich częściach świata.

Zbadawszy gruntownie wiele spraw rozwodowych, wspomniany sędzia stwierdził, że najczęściej małżonkowie rozchodzą się z powodu — choroby jednego z nich. Na 100 rozwodów 25 ma tę właśnie przyczynę.

15 procent rozwodów jest smutnym następstwem związania się węzłem małżeńskim w zbyt młodym wieku Młodzi łatwo ślubują miłość dozgonną, ale niemal z taką samą łatwością rozwiązują się potem z przysięgi.

Stąd wniosek: co za wcześnie — to niezdrowo.

Równie ryzykowne są związki z osobami, które mają dzieci z poprzedniego małżeństwa. 15 procent rozwodów wynika z nieporozumień na tle stosunku do tych latorośli.

Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, tylko nieznaczny odsetek (10 proc.) rozwodów należy uważać za skutek złego charakteru i niezgodności usposobień.

Tyleż małżeństw rozchodzi się z powodu — alkoholu.

A obok tych wszystkich przyczyn, lub raczej przed nimi, trzeba umieścić — egoizm i niestałość. Cóż robić, ludzie już tacy są.

# Początki sztuki drukarskiej

W roku bieżącym przypada 450-ta rocznica urodzin Franciszka Skoryny, pierwszego drukarza wileńskiego. Wilno bowiem już w roku 1525 notuje pierwszy swój druk, w parę dziesiątek lat po Krakowie, a kilkadziesiąt przed Moskwą.

Dr. Franciszek Skoryna, rodem z Płocka, z pochodzenia białorusin, w poszukiwaniu wiedzy wywędrował do Krakowa, a potem do Padwy i zdobył dwa doktoraty nauk wyzwolonych oraz lekarskich.

W Pradze czeskiej Skoryna założył własną drukarnię, w której wydrukował w latach 1517—1519 biblię we własnym przekładzie na język białoruski. Następnie przeniósł drukarnię swoją do Wilna, zapoczątkowując w ten sposób drukarstwo na wschodzie Europy (rok 1525).

Z Wilna dotarła sztuka drukarska w kilkadziesiąt lat później do Moskwy oraz na Ukrainę.

# TRYBUNA SPORTOWA

## Bilans dotychczasowych rozgrywek polskiej reprezentacji

Środowy mecz Polska — Szwecja będzie 76 spotkaniem naszej reprezentacji piłkarskiej. W 75 rozegranych dotąd meczach 28 razy wygraliśmy, 35 przegraliśmy i 12 razy był wynik remisowy. — Stosunek bramek 161:163.

Najwięcej spotkań grali: Martyna — 32, Kotlarczyk II — 31, Bułanow — 27, Kuchar i Kotlarczyk I — po 25.

Najwięcej bramek strzelili: Nawrot — 17, Staliński i Wodarz — po 10, Bacz i Balcer — po 9, Pazurek i Kossok — po 8.

Trzech szwedzkich dziennikarzy przyjeżdża z piłkarzami na mecz Szwecja — Polska. W czasie ich pobytu w Warszawie Związek Dziennikarzy Sportowych podejmować ich będzie śniadaniem.

Sędziami liniowymi meczu Polska — Szwecja będą pp. Rutkowski i Schneider.

Szwedom wręczony będzie prezent w postaci plakiety ze znakiem PZPN.

Jako kierownik ekspedycji przyjeżdża z drużyną Szwedzką obecny prezes Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej p. Elof Erickson, b. Minister Handlu w Szwecji.

## Królewskie przyjęcie...

W czwartek powrócili do Polski dwaj mistrzowie bokserscy Europy, Chmielewski i Polus.

Na wieść o przybyciu Chmielewskiego do Łodzi, zjawiły się na dworcu tłumy publiczności. Mistrza Europy powitano entuzjastycznie. Na peronie oczekiwał Chmielewskiego pluton kadry samochodowej, w którym odbywa on powinność wojskową. Masę osób przybyło z kwiatami.

Po nadejściu pociągu rozentuzjazmowany tłum wyniósł Chmielewskiego na rękach do specjalnego samochodu, którym następnie przedefilował przez ulice miasta. W kilku punktach urządzono znakomitemu pięściarzo wi burzliwe owacje.

Wieczorem, na cześć Chmielewskiego odbył się bankiet w jego macierzystym klubie — I. K. P. Przyjęcie było wyjątkowo serdeczne i przeciągnęło się do późnej nocy.

Polus zatrzymał się w Poznaniu, gdzie bawi obecnie u rodziny. I on również otrzymuje na każdym kroku liczne dowody sympatii ze strony sportowego Poznania. Czy to nie przesada.

## Kusociński wyjechał do Ciechocinka

Obecnie „Kusy" w myśl zalecenia dr. Levittoux wyjechał na kurację na miesiąc do Ciechocinka. Kąpiele bardzo się przydadzą jego schorzałej nodze.

W czasie pobytu w Ciechocinku, mistrz olimpijski nie zaniedba również trenningów i będzie biegał na przełaj. Forma jego choć nie jest jeszcze nadzwyczajna, jest jednak bardzo dobra. Wytrzymałość już ma, brak mu obecnie tylko szybkości. Dlatego program treningów jest obecnie nastawiony na zdobycie szybkości.

W czasie pobytu w Ciechocinku p. Janusz zrobi trzy wypady. A więc: 23 bm. weźmie udział w biegu sztafetowym, organizowanym przez Ligę Morską i Kolonialną na trasie wzdłuż Wisłostrady. „Kusy" pobiegnie w nim na ostatnim odcinku. Poza tym startować będzie 27 bm. w Tomaszowie Mazowieckim i w Grodzisku na zawodach propagandowych w sztafecie olimpijskiej (800 m).

Jego pierwszym poważniejszym egzaminem będzie bieg na 5 i 10 klm. w ramach wielkich międzynarodowych zawodów, które organizuje Warszawianka w dniach 1 i 5 września w Warszawie. Stanie wówczas do pojedynku z takimi sławami światowej lekkoatletyki jak Heckiertem. Iso-Holo, no i naszym Nojim.

**ZAMORRA,** najlepszy bramkarz świata, obecnie rozbitek hiszpańskiej zawieruchy otrzymał korzystną propozycję od jednego z najsilniejszych klubów Argentyny. Oferta z za oceanu zostanie przypuszczalnie przyjęta i Zamorra pożegna już wkrótce Europę.

**PERRY ZWYCIĘŻA SYSTEMATYCZNIE VINESA.** W Liverpoolu wynik brzmiał 4:6, 6:1, 6:4, 6:4, w Dublinie 6:4, 8:10, 3:6, 6:3, 6:4.

## Mecz Chmielewski — Runge na falach oceanu

W drodze powrotnej z Ameryki odbył się mecz bokserski.

Urządzono na statku na cele dobroczynne zawody pięściarskie. Prócz 5 walk marynarzy załogi Lancastrii odbyły się dwie walki pokazowe w rękawicach 12-uncjowych. Walczyli: Murach i Nürnberg oraz Chmielewski i Runge.

Walki pokazowe podobały się bardzo. — zwłaszcza piękna walka „Chmiela" z Rungiem. No a na cele dobroczynne wpłynęła znów ładna suma ponad 300 zł.

## Kontakt Europy z Ameryką w boksie

Według oświadczenia kierownika ekspedycji europ. p. Kantovsky'ego jest on z wyjazdu zadowolony. Wyniki sportowe były dobre, finansowo Fiba zarobiła okrągłą sumę 2000 dolarów.

Dlatego też zamierza Fiba urządzać podobne wyjazdy co roku. W tych latach, w których nie będzie mistrzostw Europy, przeprowadzone zostaną eliminacje pomiędzy zaproszonymi imiennie przez Fibę zawodnikami. Na r. 1938 przewiduje p. Kankovsky eliminacje te w Niemczech. Ponieważ w Chicago mieszka 600 tys. Polaków i finasowe względy imprezy, poparcia tych Polaków wymagają niewątpliwie i w roku 1938 w reprezentacji znajdą się zawodnicy polscy.

## Polska — Węgry w wioślarstwie

**Międzypaństwowy mecz wioślarski Polska — Węgry** rozegrany zostanie 25 lipca w Budapeszcie. Skład Polski ustalony zostanie po międzynarodowych zawodach wioślarskich, które rozegrane zostaną 27 czerwca w Bydgoszczy.

PZTW zwrócił się do Węgrów z prośbą aby w ramach tego meczu wstawiona została również jedna konkurencja kobieca: czwórka ze sternikiem

Mecz Polska — Węgry w konkurencji męskiej rozegrany zostanie na siedmiu typach łodzi. Drużynie polskiej towarzyszyć będzie do Budapesztu wiceprezes komitetu wykonawczego PZTW p. inż. Alfred Loth i red. Wł. Długoszewski.

## Olimpiada w Warszawie po r. 1960!

Na bankiecie, urządzonym — przez ks. Janusza Radziwiłła dla uczestników sesji Międzyn. Komitetu Olimpijskiego skierowano rozmowę na temat powierzenia Polsce organizacji Igrzysk Olimpijskich. W przystępie szczerości dygnitarze M. K. Ol. wyrazili przekonanie, że otrzymanie Olimpiady przez Polskę nie nastąpi przed rokiem 1960. Musimy zatem uzbroić się w cierpliwość.

—o—

**POLSKI SZCZYPIORNIAK NA MISTRZOSTWACH EUROPY.**

**Polski Związek Piłki Ręcznej** postanowił na swym ostatnim zebraniu zarządu, zgłosić Polskę do mistrzostw Europy w szczypiorniaku, które rozegrane zostaną w roku przyszłym w Wiedniu.

**Drużyna Szwecji w piłce nożnej** przybywa do Warszawy samolotem we wtorek 22 bm. o godz. 16. Goście mieszkać będą w hotelu Bristol. Po meczu odbędzie się bankiet w hotelu Europejskim. W piątek Szwedzi udają się — również samolotem — do Bukaresztu na mecz z Rumunią. Skład Polski ustalony będzie w piątek.

**GARSTECKI W CZECHOWICZACH.**

**Garstecki,** ex-bokser Okęcia, otrzymał posadę zastępcy magazyniera w Czechowiczach z pensją 200 złotych miesięcznie.

Bokser ten podpisał już zgłoszenie do Czechowicz.

**Warta** otrzymała szereg ponętnych zaproszeń na mecze bokserskie w Szwecji i Norwegii. Jest to pośrednio spowodowane zwycięstwami Szymury, który pokonał w Mediolanie najlepszych pięściarzy skandynawskich w wadze półciężkiej: Jörgensona (Dania), Anderssona (Szwecja) i Johnsona (Norwegia).

**MECZ MILANO—LIGA NIE ODBĘDZIE SIĘ.**

**Zarząd Ligi** na czwartkowym posiedzeniu postanowił nie skorzystać z propozycji włoskiego klubu P. C. Milano. Wobec czego mecz Milano — Liga nie odbędzie się.

**Inż. Nehring** będzie delegatem PZL na kongresie Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej, który się odbędzie w San Moritz. P. inż. Nehring ma zgłosić wniosek o powierzenie Polsce zorganizowania mistrzostw Europy w jeździe szybkiej i figurowej w 1939 roku. Zawody te ewentualnie zostaną rozegrane w Zakopanem.

**SROMOTNA KLĘSKA WŁOCH W TENISIE.**

**W pierwszym meczu tenisowym o puhar Europy środkowej rozegranym w Pradze czeskiej pomiędzy Czechosłowacją i Włochami, zdecydowane zwycięstwo odniosła Czechosłowacja w stosunku 5:1.**

**JĘDRZEJOWSKA ZAPROSZONA NA MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ W BELGII.**

Belgijski Związek Tenisowy organizuje po zakończeniu turnieju w Wimbledonie wielki międzynarodowy turniej tenisowy w miejscowości nadmorskiej Knocke. W tym turnieju wezmą udział najlepsi tenisiści Europy i Ameryki. Z Polski zaproszona została Jadwiga Jędrzejowska.

**TOTENHAM HOTSPURS** Londyn, zamknął swój bilans roczny stratą 4.600 funtów angielskich!

**BRENTFORD** z Ligi ang. „przejął" od Bolton Wanderers środkowego napastnika Easthama za bagatelną cenę 220.000 złotych.

**P. Zyg. Nowak** wyjeżdża w połowie lipca na kurs szczypiorniaka do Niemiec

**STANISLAW PETKIEWICZ,** trener PZLA, wyjechał do Poznania, gdzie do dnia 30-go czerwca prowadzić będzie treningi lekkoatletów poznańskich.

**Nie będzie meczu z Niemcami w szczypiorniaku.** Taką uchwałę przyjął zarząd PZPR. motywem rezygnacji jest powód, że Niemcy pomimo przyrzeczenia, nie przyślą trenera w szczypiorniaka do Polski. W ostatniej chwili nadesłali zawiadomienie, że wszyscy trenerzy Zw. Niemieckiego są obecnie na obozach i z tych względów nikogo w tym roku nie będą mogli przydzielić.

**WIMBLEDON UZNAJE JĘDRZEJOWSKĄ CZWARTĄ RAKIETĄ ŚWIATA.**

Losowanie tennisistów na mistrzostwa świata w Wimbledonie odbyło się w środę 16 bm. Rozstawiono 8-u zawodników w grze pojed. panów. Są nimi. Budge (USA), von Cramm (Niemcy), Henkel (Niemcy). Austin (Anglia), Grant (USA), Mernel (Czechosł.), Mc Grath (Australia), Parker Pajskowski (USA).

W grupie pań rozstawiono: Helena Jacobs (USA), Sperling (Dania), Lizane (Chile), Jędrzejowska (Polska), Marble (USA), Mathieu (Francja), Round i Pfammers (obie Anglia), Rozstawienie Jędrzejowskiej, jako 4-tej z rzędu najlepszej rakiety świata, jest najwyższą klasyfikacją osiągniętą przez Polkę.

W swej grupie Jędrzejowska nie ma zbyt groźnych przeciwniczek, po wyjściu z grupy, Polka mogłaby napotkać na Stammers, którą powinna zwyciężyć.

—o—

**UROCZYSTOŚCI KRAKOWSKIEGO BATALIONU.**

W sobotę rozpoczęły się w Krakowie uroczystości związane ze Świętem 10-lecia Krakowskiego Batalionu Telegraficznego zjazdem i zebraniem oficerów i podchorążych rezerwy. Wieczorem odbył się uroczysty apel i capstrzyk na dziedzińcu koszar Batalionu. Dziś w niedzielę 20 bm. o godzinie 9-tej rano odprawiona została uroczysta Msza św. przed ołtarzem ustawionym na Rynku Głównym. Tu także odbyło się wręczenie sztandaru ufundowanego przez Obywatelski Komitet w Krakowie na czele, którego stoi Prezydent Dr. Kaplicki. Skolei nastąpiła uroczystość zaprzysiężenia Batalionu poczem wręczenie odznak Batalionowych. Defilada przed przedstawicielami władz zakończyła uroczystości na Rynku Głównym. — Program Święta zakończył się obiadem i zabawą żołnierską, wieczorem rautem w kasynie oficerskim. Podkreślić należy że serdeczne węzły jakie łączą Kraków ze stacjonowanym Batalionem Wojsk Łączności datują się od historycznych dni 1914 roku.

## „Droga"

Ukazał się nowy (piąty) numer **miesięcznika „DROGA"** i zawiera — jak zwykle — bogatą i urozmaicona treść.

Artykuł wstępny pióra dyr. **Janusza Rakowskiego** p. t. „Polityka inwestycyjna państwa" przedstawia szczegóły polskiego planu czteroletniego. **Henryk Broydy** pisze o potrzebie utworzenia w Polsce Rady Stanu. **Wassan-Girej Szabagi** drukuje studium p. t. „Indie w walce". **J. P. Kaczkowski** w artykule p. t. „Biozofia stosowana" referuje dzieło znakomitego, mało znanego biologa i wynalazcy.

W części literackiej ostatni zeszyt „Drogi" przynosi fragment powieści młodego prozaika **Kazimierza Truchanowskiego** p. t. „Otrzymuję obywatelstwo honorowe", oraz wiersze **Józefa Czechowicza i Wandy Boruckiej.**

Zamykają numer rubryki stałe z artykułami o „Dziełach" Władysława Orkana, historii polityki europejskiej od czasów średniowiecza, świetnym pisarzu francuskim Jean Giono, pierwszym ogólnopolskim salonie rzeźby itd., oraz omówienia książek.

—o—

**OSTRZEJSZYM JĘZYCZKIEM.**

### Niepowetowana strata

Do niewoli z całą grandą,
Wpadł powstaniec don Fernando.
Franco aż zębami zgrzyta;
Więc go wściekły Liano pyta:
„O carramba! Sarrabanda!
Tak ci żal jest don Fernanda?"
Franco na to: „Przeciesz wisz pan
To był nasz jedyny Hiszpan"...

**Ben Cwał.**

# HUMOR i SATYRA

**TO DZIWNE.**

Dwunastoletnia dziewczynka rozważa: Jakim dziwnym człowiekiem jest narzeczony Janki: o mnie mówi: „Jaka duża dziewczyna", a o Jance „Moja malutka dziewczynka".

**NIE TRZEBA**

— Ty durniu, ty idioto!...
— Uważaj, licz się ze słowami.
— Czy ja depeszę nadaję, żebym miał liczyć się ze słowami.

**AWANS**

Towarzyszkę Pietrową przeniesiono na lepsze stanowisko.
— Nic dziwnego, flirtuje z sekretarzem trustu.
— Ależ sekretarzem przecie jest kobieta.
—No to flirtuje z dyrektorem.
— Kiedy dyrektor też jest kobietą.
— No to wobec tego towarzyszka Pietrowa jest mężczyzną.

**EGZAMIN NA BEZBOŻNIKA.**

Kolejna „czystka" w rosyjskiej partii komunistycznej. Przed partyjną komisją egzaminacyjną stoi jakiś młody bolszewik.
— Czy towarzysz wierzy w Boga?
— Nie — odpowiada egzaminowany. — W Boga wierzą tylko burżuje.
— Co to jest religia?
— Opium dla ludu.
— Jaką ewangelię powinien czytać komunista?
— „Kapitał" Marksa i dzieła Lenina.
— Doskonale! Następny.

Komunista oddycha z ulgą i z trudem hamując radość wychodzi na korytarz. Tu ogląda się i stwierdziwszy, że na korytarzu nikogo niema zaczyna się zawzięcie żegnać, powtarzając:
— Dzięki Ci Boże, że zdałem ten idiotyczny egzamin.

**ZWROT RETORYCZNY.**

— A teraz towarzysze omówimy sprawę nawozu. Jakość — to rzecz pierwszorzędnej wagi! Pamiętacie jak w ubiegłym roku marny nawóz nam dosłownie w gardle stawał.

**JEROME K. JEROME W AMERYCE.**

Wielki angielski humorysta, jak wiadomo, nie znosił Amerykanów. Mimo to raz w życiu był w Nowym Jorku i pewnego razu wybrał się z trzema kolegami do restauracji. Obiad minął bez żadnego incydentu, mimo to nazajutrz właściciel restauracji otrzymał taki list:

„Drogi Panie; Pozwolę sobie podać do pańskiej wiadomości, że wczoraj podano nam u pana jajecznicę, w której były zaledwie dwie muchy. Jajecznicę zamówiłem na cztery osoby. Czy nie uważa pan, że w przyszłości byłoby wskazanym podawać po całej musze na osobę, albo nie podawać ich wcale.

Z najgłębszym poważaniem i t. d."...

**ŁATWIEJ**

— Król może rządzić państwem już w 14 roku życia, a ożenić się dopiero w 18-ym. — Dlaczego to jest tak?
— Bo łatwiej jest rządzić państwem niż żoną.

**ZWYCIĘSTWO SŁOŃCA NAD SMOKIEM.**

Pewien podróżnik spotkał w głębi dżungli afrykańskiej dwóch dzikich, którzy grali w kostki. Gra była bardzo skomplikowana. Na głowie jednego z dzikich była ozdoba w kształcie słońca, na głowie drugiego w kształcie smoka. Podróżnik stanął i zaczął przyglądać się.

— Brawo, brawo!... ale wal!!. Słońce górą! ho! ho! Słońce górą!... Nie, smok górą!... brawo!... Słońce nie daj się!... Jeszcze raz go! tak! zwycięstwo!... no, dzięki Bogu! gratuluję ci, słońce! zwycięstwo osiągnął ten, kto na nie zasłużył i do kogo ono z natury rzeczy należy...

Dziki ze słońcem oblizał się i uśmiechnął:
— Bladolicy mój bracie zobaczyliśmy ciebie z daleka i zaczęliśmy grać o to, do kogo z nas będziesz należał. Ja zwyciężyłem, więc ja ciebie zjem!...

**ILE PANU UBYŁO?**

Żebrak: — Paniusiu łaskawa proszę o wsparcie. Trzy dni nic nie jadłem.
Pani: (z zainteresowaniem). Co, trzy dni? Niemożliwe! I ile kilogramów panu ubyło?

**NIE ZROZUMIAŁ**

—Czemu płaczesz Janku?
— Bo Kazik we mnie rzucił kamieniem. Ale ja w niego też rzucę.
— Ty byś lepiej mnie zawołał, zamiast rzucać w niego kamieniami.
— A czy mamusia lepiej w niego trafi. niż ja?

**PODŁE DZIECKO.**

Młody pan Alojzy Pikrzak zaręczył się z panną Franią Kuśmidrowiczówną. Jakże miłe chwile spędzał odtąd w saloniku, zostawiany sam na sam z ukochaną! Niestety, nie ma róż bez kolców. Kolcem w narzeczeństwie pana Alojzego, był czternastoletni brat Frani. Szczeniak nieustannie podglądał zakochanych przez dziurkę od klucza.

Doszło do tego, że chcąc się uwolnić od niepożądanego obserwatora, Pikrzak za każdym razem dawał młodemu Kuśmidrowiczowi pięćdziesiąt groszy i chłopak leciał do kina. Wczoraj, jak zwykle, przybywszy z wizytą i uścisnąwszy czule narzeczoną, Pikrzak sięgnął do portmonetki i wyjąwszy półzłotka, dał braciszkowi:
— Masz, smarkaczu, idź do kina i żeby cię tu moje oczy nie widziały.
Ku zdumieniu obojga młody Kuśmidrowicz odmówił przyjęcia tej kwoty. Podlec, zażądał podwyżki.

**ON WIE...**

Popularny dziś literat p. Wacław G. w wieku lat sześciu miał bardzo brzydki nawyk: dłubał w nosku. Często karciła go matka.
— Nie dłub w nosku! Bo będziesz miał brzuszek tak wielki, jak Karmelicka bania.!
Mały Wacuś bardzo brał do serca te groźby. Pewnego razu, w parku Ujazdowskim, gdzie chodził na spacer, zobaczył panią, której figurka zdradzała bliskie powiększenie się rodziny. Pani siedziała na ławce i robiła na drutach pończochę.

Wacuś przyglądał się jej czas dłuższy z wielkim zajęciem. W końcu podszedł do ławki, stanął naprzeciwko i topiąc w zażywnej pani inkwizytorskie wejrzenie, powiedział:
— Ja wiem, od czego to się pani zrobiło.
Dama zarumieniła się gwałtownie.
— Pani dłubała w nosku, jak była mała — dodał Wacuś surowo.

**WYCIECZKA OFICERÓW WĘGIERSKICH.**

W najbliższych dniach przybywa do Limanowej wycieczka oficerów węgierskich, która uda się na cmentarz wojenny z czasów wielkiej wojny światowej, na Jabłońcu pod Limanową, na którym spoczywają zwłoki poległych Węgrów w czasie pamiętnej szarży huzarów węgierskich z dowódcą pułku Etma rem von Muhr. W bitwie pod Limanową kawaleria węgierska wraz z pułkami polskimi pospolitego ruszenia wstrzymała napór Rosjan posuwających się w kierunku Krakowa.

## Z KRAJU

**WYROK W MILIONOWYM PROCESIE.**

Nasz koresuondent rzeszowski donosi: Przed sądem w Rzeszowie toczyła się sprawa przeciwko Józefowi Bothowi, właścicielowi składu papieru w Rzeszowie, oskarżonemu o zakup towarów, pochodzących z kradzieży z fabryki papieru Schiffa w Rzeszowie, o której upadłości swego czasu donosiliśmy oraz przeciw Schiffowi o nakłanianie do fałszywych zeznań i Pietrasowi o kradzież i sprzedaż papieru.

W wyniku rozprawy Schiff i Both zostali uniewinnieni, pierwszy od nakłaniania do fałszywych zeznań, drugi od zarzutów kupna towaru kradzionego. Pietras natomiast, po zastosowaniu amnestii, skazany został na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia za kradzież i paserstwo.

**CHRZANÓW.**

Wskutek prośby kupców chrzanowskich wniesionej do starostwa o uregulowanie czasu handlu w jadłodajniach, owocarniach, trafikach itp. uchwaliła rada miejska przedłużyć godziny handlu w sklepach, trudniących się sprzedażą wymienionych artykułów w dnie powszednie do godz. 23-ciej. Wszystkie sklepy otwierane są przed godz. 8-mą rano. a zamykane wieczór o godz. 19 i ponieważ od kilku tygodni sprzedaż mięsa w niedzielę jest w Chrzanowie zakazana, masarnie (sklepy rzeźnicze) otwarte są w soboty do godz. 23.

Drugą doniosłą uchwałą, jaka zapadła w tym dniu, to uchwalenie 50 proc. dodatku do podatku gruntowego na rok 1938.

**ZAKOPANE.**

**STRASZNY CZYN WIEŚNIAKA.**

W przysiółku Zakopanego „Skibówka" w sprzeczce na tle sporu granicznego o koszenie trawy poza miedzą, koszący trawę Fr. Michalik ciął kosą poszkodowanego swego szwagra Jana Gąsienicę-Mrazielnika przez pół tak, że kosa zagłębiła się do połowy ciała. — Przewieziony do szpitala Mrazielnik walczy ze śmiercią. Sprawca oddał się w ręce policji.

(Gr.) **Jasło.** — Onegdaj rano na dworcu kolejowym w Jaśle zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto w czasie szybowania pociągu towarowego, najechała lokomotywa na osiemdziesięcioletnią żebraczkę niejaką Wójcicką i odcięła jej nogi. Po pięciu minutach straszliwych męczarni, Wójcicka zmarła. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej.

## WOLNE POSADY

**POWAŻNA** firma poszukuje wykwalifikowanego buchaltera. Podanie wraz z odpisami świadectw składać: Kielce, Skrytka 21. 326/37

**APTEKA** w Żabnie koło Tarnowa poszukuje magistry, katoliczki, na zastępstwo, ewentualnie stałą posadę. 319/37

**PANIE(-owie)** potrzebni do odwiedzania prywatnej klienteli (dział ratalny). Początkujących wprowadzamy. Kaucja zł 20. Zgłoszenia: Kraków, Długa 39/2. 322/37

**POTRZEBNA** ekspedientka z wieloletnią praktyką do wędliniarni. Sosnowiec, Warszawska 14. Koss. 323/37

## SPRZEDAŻ

**„ŻELAZOPOL"** kupno i sprzedaż używanych maszyn, łomu żelaznego i metali. — Ludwik Miszczyński, Kraków, ul. Krakusa 32, tel. 148-46 (przy III.cim moście) 371-37

**KAMIENICA** III p. nowa przy ul. Długiej, z pełnym komfortem, 24 ubikacje, z balkonami, ogrodem, dochód 800 zł miesięcznie, sprzeda za 135.000 zł. Zgłoszenia Krak. Kurier Wiecz., Kraków, Mikołajska 3, pod: „Kamienica".

**KAMIENICA** II. p. centrum Krakowa. 6.000 zł dochodu rocznego sprzedam natychmiast w cenie zł 50.000. Zgłoszenia Krak. Kurier Wieczorny, Kraków, Mikołajska 3, pod: „Centrum". 325/37

**KOTŁY PAROWE** 28 m² pow. ogrzewania, 4 atm., 15 m², 3½ atm. 3 m². 12 atm. stojący z armaturą, Armatura parowa, Pompy parowe, Zbiorniki różne, Studzienki Garvenza, Cyrkularkę tartaczną, Piłę wahadłową, Transmisje, Koła pasowe, Łożyska, Wagę skalową, Pompę wirową 175 m/m, Auto ciężarowe, Mieszarki, Łódź żelazną, Części maszyn — sprzeda Miszczyński „Żelazopol", Kraków, Krakusa 32. 370/37

**KAMIENICA** pełnokomfortowa, śródmieście, planty, 39 ubikacji, dochód 12.000 rocznie, potrzeba 90.000 zł. oraz szereg innych — sprzeda: „Tranzakcja", Kraków, Stolarska 6, tel. 101-22. Największy wybór wszelkich realności już od 3.600. 408/37

**KAMIENICA** II. p. nowa, Kraków, 15 ubikacyj, pełny komfort sprzedam zaraz za cenę zł 64.000, dług 8.700 zł. Zgłoszenia Krak. Kurier. Wiecz., Kraków, Mikołajska 3. pod: „Osiedle Oficerskie". 370/37

## LOKALE

**POKOJU** przyzwoicie umeblowanego, z osobnym wejściem, niedrogo, blisko śródmieścia poszukuje zaraz. Zgłoszenia Krak. Kurier Wiecz., Kraków, Mikołajska 3. 355/37

**MIESZKANIA** dwupokojowego z pełnym komfortem, blisko kolei, na I. piętrze, poszukuje wypłacalny lokator. Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Wypłacalny". 329/37

**NOCLEGI** przyjezdnym, wygodne, od 1.50 Kraków, Wielopole 24, II. p. m 4. 405/37

**SZEŚĆ POKOI** z komfortem w centrum Krakowa do wynajęcia. Zgłoszenia poważnych reflektantów do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Mieszkanie piękne". 320-37

**DWA POKOJE I KUCHNIA** na 4-tym piętrze oraz lokal przemysłowy, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Kraków, Limanowskiego 9. 372-37

**MIESZKANIE** słoneczne pokój, przedp. kuchnia, duże — zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Kraków, Bronowice Wielkie ul. Krakowska 202 (Azory) 15 minut do tramwaju. 317/37

**TANIE** pokoje kawalerskie: Polska YMCA, Kraków, ulica Krowoderska 8. 405/37

## RÓŻNE

**KURS STENOGRAFII** polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek gimnazjalnych i wyższych studiów handlowych, rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNEJ, W. W. Świętych Nr. 8, front, I p. telefon 109-97. Wpisy codziennie od godz. 9-18. — OPŁATY MINIMALNE. 416/37

**WSZELKĄ starą garderobę** męską, zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu. Kozłowski, Kraków, tel. 148-62. 386/37

**DRYKIERSKIE** (wytłaczane) roboty z różnych metali, wykonuje po cenach umiarkowanych, Wytwórnia „HERZOG", Kraków, Berka Joselewicza 2, tel. 163-07. 414/37

**PRYW. GIMNAZJUM KOED. IM. KS. HUGONA KOŁŁĄTAJA** z pełnymi prawami szkół państwowych w Krakowie, ul. Czapskich 5. przyjmuje wpisy uczniów i uczenic, codziennie od godz. 9—13-tej. Lokal szkolny nowocześnie urządzony, pracownie naukowe, opieka lekarska: lekarz, lekarka, dentysta. 346/37

## MATRYMONIALNE

**KAWALER** samotny, urzędnik państwowy, kamienica, gotówka — poślubi panią: stan, wiek, wyznanie, wykształcenie, miejscowość obojętne. Kalisz, Kościuszki 17. m. 10. 362/37

**SAMODZIELNEGO** szuka samodzielna starsza panna. Cel matrymonialny. „PAR", Warszawa, Bracka 17. „La verite". 318/37

**BRUNETKA** lat 22, wyznania mojżeszowego niezależna, poszukuje mężczyznę wysokiego bruneta w wieku do 30 lat. Zgłoszenia Krak. Kurier Wiecz., Kraków, Mikołajska 3, pod: „Sympatyczna". 332/37

**MAM** — urodę względną, wdzięk, odpowiednie lata i ochotę wyjścia zamąż. Nie mam natomiast pieniędzy i znajomości. Zgłoszenia Krak. Kurier Wieczorny, Kraków, Mikołajska 3, dla: „Szukam odważnych". 334/37

**PANNA** lat 23, blondynka średniego wzrostu, przystojna, miła, niezależna, zawrze znajomość z panem na stanowisku do lat 45, przystojnym i kulturalnym. Zgłoszenia Krak. Kurier Wieczorny, Kraków, Mikołajska 3, pod: „Blondynka".

## ZDROJOWISKA

**PRZED WYJAZDEM NA LETNISKO** wstąp do „KONFEKCJI DZIECIĘCEJ", Kraków, Floriańska 28, w sieni obok „Baty", abyś zaopatrzył swe dzieci we wszelkie ubiory i bieliznę. Duży wybór płaszczy. Ceny niskie. 412/37

**KRYNICA,** pełnokomfortowy pensjonat „DANECZKA" dr. Michalikowej. Kuchnia wykwintna. Tanio! 323/37

**SZCZAWNICA,** pierwszorzędn pensjonat, „BELWEDER", znany z dobroci i wykwintnej kuchni, poleca pokoje. 324/37

## KUPNO

**R. EBNER,** Kraków, Mostowa 10, kupuje, sprzedaje używane meble i również garderobę. Tel. 165-08. 400/37

**MOTOCYKLE,** samochody, kupno- sprzedażkomis- zamiana, najkorzystniej „Autosport", Lwów, Słowackiego. 384/37

**KUPUJĘ** złoto, srebro, brylanty, oraz karteczki zastawnicze, płacę dobre ceny. Zgłoszenia Krak. Kurier Wiecz., Kraków, Mikołajska 3, pod „Okazja".

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona dzieli się na łamy. Najmniejsze ogłoszenia drobne 10 słów. Podziękowania lekarskie do 25 mm.
CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.50. — Drobne za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Drukarnia „Monopol" Kraków, ul. Na Gródku 2. — Tel. 173-02. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Karol Müller.